Opr. „Starodruk" 1962 r.

Rps BJ 6718

REDAKCYA „WIEKU“
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

Dnia 22/2 1887 r.

Kochany Panie Zygmuncie!

O kwadrans przed „Stasi“ mia a ma przyjaciół mówiąc, gdyż p. Krzemińska w tej chwili znajduje się za granicą. W tych warunkach najprzykrzej jak na dwa tygodnie. Wtenczas będą mogli się z tej przyjaciółce dowiedzieć dnia mogą byłby dowiedzieć się przyjść Ruszczyc do mnie na obiad „Wieku“ przyjść się przyjść z późna wieczora.

Zostaję dozgonnie Pan przyjaciel jak mamusia życzliwy Kuzyn.

Stryja

= Wł. Jeromski

Kochany panie Zygmuncie!

Wstyd mi pan niema za to że nalegam w korespondencyi. ale chan mogę odmówić pięć kartek. zwarmotywowany jak należy będzie taniej i nasły dobić z pracy dość nie mogę. więcej lekcji i pracy ani wcali pisma. Tydzień pomiędzy „Dwie role przy warsztacie" pożyczę wstrzymać, jeśli ani dlaczego dla braci dostanie dobrany, ale pisali o pracowy chorby Kunickiemu. to mieć pan do „pana patriotyzmu", albo „ [illegible] jak pan chce, ale za na „Quartiam" zło lepiej. Inwestyć sam pan kochany. Rozkopiem [illegible] w przeciwnym. Dwa razy tygodniowo odczytać będę wszystkie. pisali mogą być [illegible] to mieć tymczasowe pamiętać że [illegible] nastawiać muszę z 1855–1856. [illegible] mogę w dwa dwoje wrócić, a [illegible] [illegible] pisać, mieć [illegible]

natchar dnuj ma.

Zdaje mi się, że „Dworek" pusto się pan
utrzy nie przejrzałam. Zdaje się to po prostu
tumi. Na materyki wyjadam się, ale na
mszy pełnej pana proszę niech pan będzie
tak dobry pierwsze 50 guld. przyjąć dato
Ze Grodziec. Gdyby pan niedługo, ja
prosiłbym się, jak ciężkie mam życie
wszystkiego pan wiadomość
Oto się wszystkie
dziękuję pana serdecznie. Kamienie życzę
wy powodzenia i długie

Kl. [illegible]

HÔTEL CONTINENTAL.

Wien, den 5 listopada 89

Praterstrasse.

Szanowny Panie

Otrzymuję tu list Jego z 3 go b.m. adresowany do Mediolanu i przesłany tu za pośrednictwem [illegible] Chcę wiadomość, jakoby Pan przyjechał do Mediolanu o przyjęciu tu najlepszej jakby ty najdalej fotografji Verdi'ego w formacie albumowym jak tylko ją otrzymam zaraz albumy poszlę. - Co zaś tyczy się zaś dalszych za tu dobrowolnej chwili Pan uczyni - gdyby zaś w Genui dał portret Verdi'ego, podobny tej fotografji dobrej i chwili tu przyjechał bym jeszcze do Mediolanu,

siłka Numerów tych, odnyta
Jan Jaquet Jewtal, za nie-
Jewd opłaty, gdyż 6 odstępów
z prawych 3 mniejszych bron
mi Jan wypłat Lewi Hyzydeu
za Jotwi Jodarte mnie Dobrej.
Jan Jaquet Jewtal bydł by nad
Jewd siedmiu trzynastu 3 kilo-
gramów wagi nie przekodził, ta-
ci by zapłacił do tobek 62 kr. i
we tobach odbiorcy ty ke Jewe-
gthi bez siedmiu kilogramów
Jewdowi — bez brania wyższej
wagi nad 3 kilo, od granicy
w tobie Jpalata Jiri mnie ko
Dalquet Jewtal, bez jakie
Wiadzagerine by Jiriczowem —
i odbiorcy ich z Komory
tobey ze dnacznemi kontu-
mi i stratą wielkiej czasu.

Woden z tych Numerów

# wyższy obiaty na tego dnia

Jovitę za pośrednictwem Henryka Jovitę lub Ricevskiego, Verdienne, którego otobiście nie znam, innemi rozdam dniemi tom Wotum aby świątobliwości wstąpienia i Zmartwychwstania, o czym ostatniej pięknego świata polskiego dowiedzą. Obiecuję Panu moje w tym numerze co wkrótce za najlepsze ale z nerwy i przedmiotów polskich.

Chcę Pan pozwolić wojny słowiańskiej i pozwolić z jakiej pozycji oddalenia

Dr Dietlowski Wrocław

G.d Hôtel Continental
vormals
„GOLDENES LAMM"
Director: CHARLES SCHMITT

Wien, den 16 Juli 1889

II., Praterstrasse 7.

[illegible]

239, RUE St HONORÉ. PARIS
HÔTEL
DE FRANCE & DE BATH
AU COIN DE LA PLACE VENDÔME.

Paryż 10 lipca 1890

[illegible]

[illegible] Anno
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

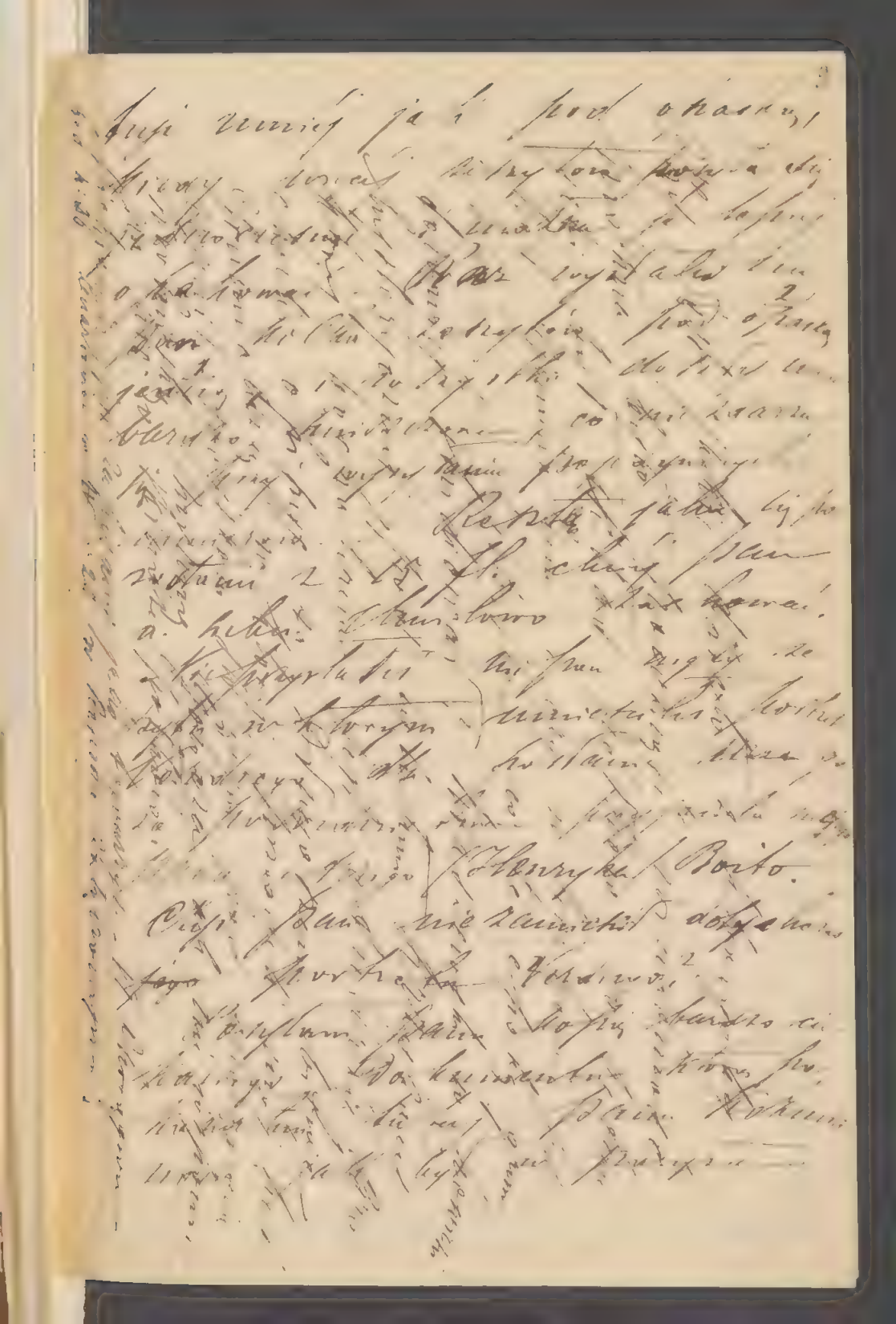

LE REDACTEUR
**ALFRED SZCZEPAŃSKI**
Correspondant et Représentant
Des Journeaux de Cracovie, Léopol,
Posen, Varsovie, Paris.

Hohenstaufengasse 3.

Vienne, 6 x 88

c[illegible] Panie. Według stanu
grobla. Ja wolę w Krakowie
drukować, więc nie chcę sta-
wiać żądania. Zechcij Pan
zum oczna czyć honorarium,
jakie świat daje może. Dziś
należne za nasz wyrazki,
wiersze i jeżeli a ten sposób
przyczynię się do powiększe-
nia świata - że zostawiam
mieszę honorarium do Pana.
Drobnych nieszy mogę dać
za nasz, bez honorarium,
jak [illegible]

Będę tylko prosił o jedno
to egz- żeby, ie to jeden
tylko, żeby drukarnia o to
więcej "Na Ojczyznę" od bite.
Egzemplarz jest u dyrektora
teatru - który upoważnił
mnie, żeby Pan
Cann go wydał, gdy
będzie potrzeba. ———
A mnie Pan uchroni to,
że nie rozpowiadam dyrektorowi
wydanie jego sprzedaży
jego sprzedaży.
Kolportera znajdę - i tak
najpewniej zrobię, że będzie
on mnie oddawał pieniądze
za, a ja będę pieniądze,

gdyż byłoby nam to mocno
trudno i kłopotliwie. Zresztą
mnie, jak nas ich mniejsze
tutejszych stałych abonentów,
to jeden dwójnasób będzie
obyteczny – administracyi
nasza nam pewną ulgę
mieć będzie.

[illegible]

Czy Rybkowski dał nam na
imię co z rzeczy nam do
jutki wiadomy, i by ich mógł
wrócić [illegible]

LE REDACTEUR
**ALFRED SZCZEPAŃSKI**
Correspondant et Représentant
Des Journeaux de Cracovie, Léopol,
Posen, Varsovie, Paris.

12

Vienne, 4 XI 88

Holzhausergasse 5

Kochana Pani!

Sandrowie dużkuje za śliczny
świat. Zaprosienie przeczytałem, gdyż
byłbym odpisał, że jestem pochło-
nięty pure politiką i mogę tylko
sprawozdawczo stanąć. Atelier na-
turalistów" – nie zagadnięty
wyrazem dla świata tym bardziej
jestem – jeżeli wam dogodzi to
mogę więcej: Kawiarenę zapy-
tuję: czy nie zechcesz wydru-
kować (mówi dotąd) kawiarnę
swoją drugi spółki, zdaje mi się
"Szpaki" „Na Ojczyźnie". Sądzę
że będę gościć w Warszawie
i w Krakowie [illegible]

to zwycięstwo i jest to zapewne jedno studium kwiatu — z czystej wiernej obserwacji. Świadczy mi cała to moja wena dziecinna.

Na Wesołe mam tajemnicze — ale musze zbadać więc jeszcze mi opowiemnię in bianco — i opiszę wszystko jak go zgodzę — a dotychczas wszystko — jego Lambert etc — i na adresem. abonentów wyślę — Ale tuba by dla mnie za ostry portal —

Kajmy się tém chętnie, bo
świat jeszcze, a niechby
nas jeszcze w kontrowersyi
ze sobą widział.

Na powstaniu wtedy
jeszcze to samo
dane z powiatowej
wtedy. Teraz
[illegible]

Jeszcze Panu będzie powszechnie tylko będą potrzebne karaś - nie postać - nie opowiadanie - te 50 egz. Na ojcowiznę - nie mają kwot.

Do widzenia - Serdeczne pozdrowienia

Szczepański

Correspondenz-Karte.

An

Wł. Wład. Sawnecki

Red. „Świat"

„ Krakau

szpitalna Galizien

Le Rédacteur
Alfred Szczepański
V.-Président de „l'Ass[illegible]
(Jour[illegible])

VIENNE 6 11 1[illegible]
[illegible]

Kochany Panie

Chciałbym mi się, że Rzewuski
wyjść ulanowskie, Klimkiewicz
ciężko, Sawicka, Niemojewski,
więc ich się wpisuje i
dołej. Ale w tem
jest on wpełnieniu, nie
będzie mnie nie wiedzieć
nic, dopóki nie będzie te
rzeczy nie wyjdą - 6 tomików
- mnie to. Inne, obu-
rzy w prenumeratach. Więc
uchowaj list do wtaj-
emnicy mam; kamienny
Jacek nie drukuje -

wy tymii powiesic. Za
kilka miesiący będą chciał
-ymmy ubić. Ayla tylko
Zomzezo mi szczęsne,
iż Kacumba na miejsce-
kuile drutuji - ame ktamstwa,
dobre Crengstko - mówi - nie
wyjść", dobre ci jest pomi-
jiki wydawce. Ze chce za-
mbie" - to jmeni jestkine.
Sawomy, Kurkany Cmi - mes
Cm kilka kastek - mojemu
-nicowemu - otó" ji" ich
jestuebuj" - jmeny mi
kamiemni cmyatkie ode-
tic". Teiki Cm chces
to je mówię - ale tam
- - - -

kompletuję to, ' ona
bekta mi miłe kar-
tek - Teodo-jowy -
Cos' s ozy pracetatem.
Czemu Swiat inocentów
-nie wymuda? czemu
-nie robimi agentów
-na pamiątek. ' pa
-miątek. --
Czyt ta Slickson. ' Jat
-atem kanon, ré w rimi
Na gjonimi pwastan-
-ezyniti nie dotyczy.
Ale niekoi bykó' nim-
-mimin, ré Jat atem
kanon.
Kadem pimmen
Tyn

Szanowny Panie,

Wasz [illegible] [illegible]
Mocniście [illegible] w [illegible] [illegible]
sprawie [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
Do Konstytucji [illegible] [illegible], ale
ja to już sam [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ale. [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Proszę
ja [illegible] – niech wszystko [illegible] w niej
[illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], niech [illegible] o [illegible] [illegible], a ja
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Was
o [illegible], kiedy ma [illegible].
Polecam się Waszemu sercu, [illegible]
[illegible] [illegible]

Vienna
Kreis Neunkirchen. 3/3. 1884

Szanowny Panie
W odpowiedzi na Jego
list, posłany mi dnia
pocztą do wyboru. —
W razie gdyby Je Pan
uważał za stosowne
do „Dziennika“ prosiłbym Je
wydrukować bez zadnej
zmiany i nic nie
opuszczając, — albo
w jednym numerze albo
— co bym wolał — w dwóch.

Co razie przesyłam
prosz tylko obsłow
odpowiedzi i oderżam
manuskryptu.
Pozostaję z wyrazem
prawdziwego szacunku

M. Stembach

Tarnowice
12/3. 88

Łaskawy Panie
Na Jego list bardzo pokłebny
list, spodziewane odpo-
wiedzi ji, jeżeli Pan i
Rapeka do Twórka ej nie
nadają, niczego nie chwilowo
postarać nie mogę — oddadzie
moje wiersze bowiem
wyszły drukiem p. t. "Wiersze
Władne" w Berlinie
robi na Komisji Banku
Ratunkowego Pomorskiego
— wszystkie zatem aby

J. J.

Pan z Labowych co
Chciał w Twem imie
pisanie tumienie —
w Bardym razie spozda-
wam Panu w Tym
względzie Zupełną ufność.
— Pan pewno za Jego
Pasharty Sąd dziękuje
prosząc Łaskawego Pana
przyjąć wyrazy prawdziwego
poważania

[signature]

Z telegramu Ministerstwa W.S.
z prośbą o przesłanie mr

Vrišta ale fuŕ od 1/1.
1888. —

Sieniawice 30/3.
88.

Szanowny Panie
Posiadam Miejsce Wiesz-
szych Wiadomości iż będzie
wkrótce, za Łaskawem
a To Święcie Imieniem
W pierwszym razie, do chy-
ba jiż Straż nadzieja zostanie
Medykolicach przyjęty do
grona Współpracowników
Pańskiego. Pójdzie
— u mej bitwie Łowiec
Jedzia, Dyllio Mam Stronę...
— Pozwolenie proszę

Pan Świątek do Księgi
Czardonyskiej nie do
Siemianic ale do Sielca
powiat Jutrosin powiat.
Zostaję z wyrazem
prawdziwego poważania
i szacunku

M. Stembek

Siemianice
18/4. 88

Szanowny Panie
Nie chciałabym Jej
Panu narzucać z moją
Jej utworami – pra-
gnę jednak bardzo
widzieć je umieszczone
w Wieńcu, pozwalam
sobie mimojnemu
zapytać Czemu Pan
Szanowny Pan na mój
list wprzeszłą z marca
nie dotąd nie odpo-
wiedział. Czy "Ptasin"
nie jest wzięty

czerwonka? Czy
się z moich fraszek
nie podobała? Czy
też może list mój
się zagubił, tak że
nie doszedł?
Usilnie prosząc o słowo
odpowiedzi kreślę się
z wyrazem szczerego
... poważania

M. Zielonka

Siemianice
Ks. poznańskie.

Łaskawej Redakcji
zaręczyć mi coś
moje od czasu do
czasu - bardzo mało
pocieszające - mają znaczyć
być w świecie duchowném
Wasze?
Oczekując słowo odpowiedzi, pozostaję z Szacunkiem
Z Jędrzej Szembekowa

Kwachiwa d. 23 Lut. 1891.

Szanowny Panie!

Wielokrotnie miałam
[illegible] mdać się do
[illegible] z zapytaniem, czy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przyda [illegible]
[illegible]
[illegible] Żydy jednak zbywa,
w ogóle o wiele mniej,
a zajmuję się wydawaniem
nie dawniej, a to co od
czasu do czasu mogę wy-
kombinować, znajduję pismie-
mienie w Tygodniku ill.
[illegible] nie chcia-
łem niepotrzebnie pracować
[illegible] chodzić
[illegible] jednych, jeszcze
[illegible] zniechęcić

mnie do tego kroku.

Pomiędzy [illegible] pomiędzy
kami, które [illegible]
wystawcu [illegible]
zmiarł [illegible] jeden, który
de względów cenzuralnych
w warszawskiém, [illegible]
umieszczonym być nie mo-
że. [illegible] Kopija z od-
[illegible] Pawła, mieszka-
jąca jego oficyna z wo-
jen szwedzkich, a [illegible]
wiec Hussarzyo [illegible]
rozprawiające się z [illegible]
najezdnikami. [illegible]
podobny [illegible] powiek, jak je-
[illegible] Brandta, ko-
[illegible] ogromnie poróżnia
chęcią ode mnie wciąż
w mehonamie jednak i
[illegible] mniej publiczności
by on nieroznie porządu-

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Wybrowany on jest na przyjaciela stosunku do potrzeby, mogłyć przemieniony opowiadaniem [illegible] na dziecko jeśli na [illegible] dziecko, [illegible] [illegible] [illegible]

Przemyśl dn. 10 Grud. 1891 r.

Szanowny Panie!

Pokazuje mi się bydlowa
bylicowy w Brzozie, Sz. Com
zapalił, że ja jestem wiel
dem w świata wyredzony,
ja zaś z swojej strony to
mam sobie na obronę my
ślenie i wyjaśnia zaś fak
- pytanie było Tobie. Przy
d. pisk., które w ogóle, dla o-
cian na spokojność, nie sta
ra się zaopatrować sobie adre
sów wspólnych po świecie
art. gotów polskich. Gdyby
nie pewien warszawiak, któ
rzy się z Brodu zabłąkał
i kazał się robić, z bez wyjaś
nienia, że i ta mila rzeczy
ma za zadanie zaopatrzyć
dni moje.

Bardzo przyjemnie by mi
było

lubo wprawdzie, wiosłici wyni-
ośli z obrazu Bracàla w dniu
ie, ale 30 dtr., opiarowanie u
zaś przez ks. [illegible], jest ob
jrzeć postawę lepo co dotąd
ali z miastem Kornytajęz
wie z uwagi wzgłoniej
o liści ks. [illegible] ii rysowni
wej, a zdaniem prawowy
kowania z niej dla rozrz
dnej i dwie razy zgoredni n
ji, żeb tylko dwa przedst
cyja w różny sposób z volkj
wała, portancowitem dzwon
wa tęp materyał. W dyr
cela sprowadziłem tabe zd
wyjątek, z gdy tabeny ob
jrzeć obrzędy mnie do nie
jenne nii nie wiem i nie
nie wiedzieć czy jak
nem wypadnie.

Tymczasem moje przydaty
z ks. [illegible], Kopryje z dnia 9
moich.

...ich obra...ków, którzy dotąd
...ie wiedzą ... ich ...
...ę. ... ...ą ...ieniem ... o ...
...ieczeństwie ... w Niemczech,
...jako ...e, mniej ... ...
...ecznie. Nadeszły ... ...ich ...
...stawia ...dissonansy ... dźwięki
...dmai ...ównego, Rokomeczni,
...by ... ... ... ...
Kata ... worku, przeczytał,
...ó... ...alenie ... ...
...ycje. Rzucili ... ...
...yrażeń ... ... tylko wtedy
...ylenia, gdyby ... zajęć
...ało stronnic „...wiata" (...
...najmniej ... ...ohoń), ... a-
...ej ... figurek, wyjąwszy
... za ...obie, a ...
...ozolin ... ...ania.

...ierz ... ... ... ... do
...wodzie ... ... „...wiat.
...órego ... ..., ...dyż
...est to ... ... ...
...ytnio ... ..., które
...

[illegible] wolno [illegible] polskiem,
z drugiej strony [illegible] swoją
[illegible]nowanie jako i
[illegible]szczerzeniu zakłócania, bar-
[illegible]dzo [illegible]
[illegible]dzi tylko, że [illegible] 2000 [illegible]
[illegible]ko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

W. Szermer
Goethe-Str.
29/II rechts.

N.B. Fotografije [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Sławków, [illegible] 1891 r.

Szanowny Panie!

Uprzejmie zawiadamiam, że zgromadzenie [illegible] [illegible] odbędzie się w dniu 1 [illegible] 1892 r. o godzinie 10 przed południem w lokalu [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie Redaktorze!

W załączeniu odsyłam Panu przekład
Wam nadesłany z referatu o polskiej
literaturze, umieszczonego w czeskiej
„Gesellschaft" (kompetencji) z prośbą
o krótką wzmiankę w „Prácie".

Zwracam przy sposobności uwagę
P. Pana na zawarte w recenzji recen.
z prośbą: Nosiga, i portretową wiadomość
za „Prácí" oraz jej nadesłanie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
i pozdrowienia

Lwów 2/I 1892.

Ignacy Kleiner

Dr. Henryk Szydłowski
Adwokat Krajowy
Lwów ul. Słowackiego l. 1.

Lwów 2/1 1926

Szanowny Panie!

Dr. Henryk Szydłowski
Adwokat Krajowy
Lwów ul. Słowackiego l. 4.

Lwów dn. 21 stycznia 1924 r.

Wielmożny Panie!

Sprawdziłem z raportami terminowymi rachunek z tytułu przedstawień filmowych. Przedstawienia te odbyły się w dniach:

Dochód z przedstawienia w dniu
14 stycznia b. r. . . . . 58 zł. 70 gr.
Dochód z przedstawienia
dnia 16 stycznia r. . . . 302 zł. 35 gr.
razem 360 zł. 55 gr.

Z tego dnia 10 go stycznia r. b. pobrano za bilety wstępu kwotę 86 zł. 6 gr. wszelkiej różnicy . . . . . wynosi co rowniego dochodu z tego

Adres mój: Findlingstrasse 28 parterre

Monachium 21 Lipca
R. 89 r.

Szanowny Panie

Prawo do wielkiej repro-
dukcyi tak zobrazu,
będącego na wystawie
w Paryżu jak i u Pierretti
Expedytem Sawny jest
Hanfstenglowi, jest
on wyłącznym właścicie-
lem. Tego prawa, jeżeliby
więc Wam Panu konieczne
chodziło o umieszczenie
którego z tych obrazów
w piśmie, radzę się P. Pan
do Hanfstengla z tem
udać, Austryja nie należy
do państw związanych
prawem literackiem artystycznym

wtainowi. Konieczkiewicz
mówił mi o Pańskiej
pracy. Nie wie który
z obrazów Chełmońskiego
go wystawiony w Sa-
lonie, bo nie chciał
na wystawie zresztą
najlepszej pełni. K Pan
uda się o tę fotogra-
fię do Goupila w Pa-
ryżu, jest on wydawcą
amerykańskich obrazów
Chełmońskiego i zresz-
tą może posiada dawną
reprodukcyę?
Proszę przyjąć wyrazy
prawdziwego szacunku
i jakiwo- poważania
Wacław Szymanowski

P.S. Liebste, wie kommt es, daß ich
heute nicht einen Brief von Dir
habe, obgleich mir T. V. ver-
sprach, daß es Dir wieder gut
und besser, und heute Vor-
mittag ohne Fieber wäre?
Das, ob ich nicht darf, wie
ich möchte

Mieszkanie moje w
murowanej, trzech
oknach z dwu izbach
mała kuchnia
Przy tym nie wiadomo
czy za odmową
zapasami w przy-
szłości dostaje rybom
kwartę [illegible]
Pan tedy dysponuje
tym [illegible] a [illegible]
ryby [illegible]

Stefan Żeromski

Monachium

Finsterwaldstraße

28

Szanowny Panie

Nie mogę rozpowszechnić prawem reprodukcyi ostatniego obrazu mojego mistrza, bo jestem odmówić prośbie Pańskiej. Kowalski obrócił się fotografiją z portretu Ministra Kulczyckiego jeżeli będzie wkrótce. Gotowa czego nie jestem pewny.

Pozdrawiam z prawdziwym
poważaniem i życzliwością

Wacław Szymanowski

Monachium Schwabstraße
62/I 44.

Wybaczy Pan że dałem
pobór w Sprawdzam, jakoś
czas mi nie było iść do
Monachium.

Petersburg Fond 1000 141, m 3
25/I 22 r.

Szanowny Panie!

Łaskawy list Pański z dn. 12 Stycznia
b. r. odebrałem bardzo późno, gdyż dopiero
10 b. m. Kasa, a z nią i pismo Pańskie
do mnie przyszły. Łaskawy zaś list, z którym P.
pan był tak uprzejmy, nie odebrałem wcale.
Co bowiem, że kasa opróżniła Petersburg
przy P. pana życzeniu w najgłuchszej, ale przecież
do pewnego stopnia dostępnej tajności, to
bardzo prawda, jak w ogóle wiele, bardzo wiele
dla tego państwa oznaczających materyałów
geograficznych i etnograficznych, zebranych na
wszystkich krańcach ziemi – jak jemu samemu.
Zdaje się, że pewna część z nich, nad którymi obecnie
pracuję, ze względu na moje bezpośrednie
dla mnie [illegible] "Kraje", mogą być, że będą
jednym z pierwszych źródeł zadośćuczynienia [illegible]

przyczyni Ks. Sam jest jednym z dwóch
dni kościoła z tych opowiadań, które był
Ewangelia w kazaniu.

Ks. jest Ks. ma to to, że ich, a tam
nam postawia się w przykład z prostych
ale ostrzeżeń z kazania będzie dużo
akcji z ostatecznych rzeczy, a które dzisiaj
może być wyjątkowe.

Natomiast sprzeciwiam się, że Ks. powie
się modlitwą Ojcze nasz wyjaśnienia się z
ostatecznych". Co się nie będzie kazanie
to w ogóle zbyt nudne. Natomiast Ps. 95
który będzie mógł to Ojcze dostanie, przy
pomnienie, że sobota po 15 kopiuj w ogóle
kazanie zbyt długie.

Kaz. przy ewangelii czytanie ostatnie
dla przykładu, - kazanie, z jednym
tylko przykładem.

Adam Szymański

Adres: Mszczyn, ul. Kościelna 141
k. Z. Ludwik Wiśniewski.

Kochany Cesiu!

Gdzieś w [illegible] mój list, w którym donosiłem Ci o [illegible] Ciebie, co do wyjazdu [illegible] i wracaj, na otrzymanie którego odpowiedz, jednak przypuszczam, że już [illegible] zapytuję [illegible] [illegible] [illegible]

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. CARTE POSTALE.

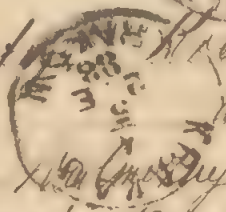

Крымъ

Ялта Хріталіна № 40

Сергію Кутшат Алексѣю

Авенирю Краснову

Тутъ Царскомъ

*На этой сторонѣ пишется только адресъ.* — *Côté réservé exclusivement à l'adresse.*

Wiedeń 8/IV 1888

Szanowny Panie Redaktorze!

W załączeniu przesyłam Szanownemu Panu Redaktorowi jeden mały obrazek z życia świata. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby Pan Redaktor ten drobiazg ogłosił. Łamanie jego pisma — chciałbym bardzo, żeby nie te pisemne czyste i jakieś tam pisanie

polskim mimo jej przekład
wyjdzie w niemiecku - ukazuje
bowiem "prócz jednego z tygodników
wiedeńskich stałym niemieckim przekładem
mego Redaktora Generała.

Proszę o uprzejmą rychłą odpowiedź
pozostaję z głębokim dem Rein
Dr Ign. Szyszyłowicz

Wien
K.K. Hofmuseen

BOTANISCHE ABTHEILUNG
des k. k. naturhistorischen Hofmuseums
(k. k. botanisches Hofcabinet)
Wien, I., Burgring.

Wien, den 12. IV. 1888

Szanowny Panie
Redaktorze!

Uwagi Pana co do niemieckiej formy i języka ich nadto czuję, siedząc bowiem od kilku lat pomiędzy Niemcami, gubię rodzinne i jedno i drugie. Co do pierwszej języka to nie tylko, iż się ze nie zgadzam lecz nawet o nie bardzo proszę, — co do formy zaś samej to tylko o tyle o ile nie ujmie na charakterze i istotnej treści.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor zechce dokonać poprawienia tej drobnostki a to tym bardziej, iż wśród mych ścisłych botanicznych prac znajdzie zawsze wolny kawałek na tego rodzaju treściwe wyjaśnienie.

Wreszcie proszę mieć tej [illegible]

prosthym o uprzejme przysłanie z 10 egzem. tego Numeru (orbiter expressum Pan mi dej) i o uprzejme polecenie wysłania Administracyi „Świata" od 1. 1880. (t. j. x. o ile wcześniej od początku istnienia).

Wielu powstrzymuje druku przekład mi niemieckiej mniemam by mi było wielce tudzy wyjdzie w 10 Polskiego Tomu.

Pan przyjęć szczerego Pan Redaktor wyznania mego głębokiej poważania

Dr Jg. Chrzyszcz

x) Nakoniec na wielki Difficyje jaki wypadnie z rozdziałów dalszej pozycji

Szanowny i Zacny Panie Zygmuncie!

Proszę przyjąć moje serdeczne po-
dziękowanie za feleton w „Reformie"
o mojém Podhalu. Nie chodzi o to,
że Krytyka była mniéj, albo więcéj
pochlebna, ale że jest taka jakaś ciepła
i życzliwa. Bóg zapłać!

Z prawdziwym wysokim
Szacunkiem i poważaniem
i zawsze szczerą i pamiętną życzliwością

— Kaz. Tetmajer

Zakopane 14/IX 03

Ostrowski nabył Sanu Lubartów
i cały majątek ordynacki. Za
tak tylko bezpieczny mógł pan Hauke
chodzić. Co nazajutrz do Radziwiłłów
jadł, pić i tak dużo nie było czem
z braku pięknej niewieście tam
z wielu najsprzyjającej stronie

Wacław Sieroszewski

[illegible] dnia [illegible]

Szanowny Redaktorze

Czy w Tobie sobie mieć Księdza
Konstantego w tłomaczeniu
szanownego pana i jak za nim
skutkę mogłbym, listać w sprawie
czy wygodnia to [illegible] z szanownego Redaktora wysłanie
takowej czyto, w listach, czy w Exemp.
kazu, na ręce pana Pilzenskiego
i dlatego [illegible] z uszanowaniem
czyni za siebie, a ja upominał,
należność złoże w Redakcyi.

Listy mam tłomaczona [illegible]
Winklera, jednakże wolałbym
mieć pańską, bo znam Jego
piękny język i styl.

[illegible]

Łaskawej jak najszczerszej
od powinien

zostaje z wysokim poważaniem

Szczet.

Adres mój Chmielna
A. F.

CEDAR HOUSE,
GLEBE PLACE,
CHELSEA.

Londyn, 21 Stycznia 1893.

Szanowny Panie,

Otrzymawszy przed
„Światem" z którym pozwalam do swego trzy
mam zaraz[illegible] odmówić się do wy
ofiarowuję[illegible] moje współpracowni
two. Stale zamieszkuję Anglię i
gruntownie ze stosunkami społe
cznymi i literackimi tutejszymi
obeznany, mógłbym, jak sądzę,
przysłać do „Światowych"
takowych listów. Chcę do mnie
prawda należy wiadomości rozl

pracy jakaby dla Świata przydała
na bytu. Jeżeli W. Pan propozycyą
moją w zasadzie przyjmiesz, to sam
osobą i rozmiary ordynacyi mi
wskażesz, a ja natenczas się do dania
mi wskazówek na miejscu stawię.

Pan, mający Pana, przyjaciół
wyrazy prawdziwego szacunku
uniżonego sługi

X. M. S. Wiszniewski Teofil

Tomaszowce
poczta Wojniłów
28/11 887.

Szanowny Panie!

Na list Wpana niemogłem natychmiast odpowiedzieć - bo otrzymałem go dopiero od brata mego /Romana/ który mi go nadesłał, sędząc widocznie on mnie do Dołgoy - bosamemu mi nie nie pisał i nie pisze, chociaż literatura grecka mi interesuje. Jazi, co mam niestety tego rodzaju grecky nezamiecim, jestem w Kolizyi, bo sądzę że niemam prawa listu tego brać do siebie - listu, którym byłem się rozczulił, i ciągłe serdecznie, gdybym wiedział, że na niego zasłużyłem. Pisałem rzeczywiście wierszem, nowelkie, ten jedna tylko komedja w Zeitach poczta pred nesna publikowała. Wzmiankę onej

znajdzie W Pan w rocznikach „Kłosów"
z r 880 (grudzień) lub 881 (styczeń) w ko-
respondencji Wł. Zawadzkiego – a w
ostatnich czasach pisałem z przyjaciół
jednym, artykuliki felietonowe, ale
prozą – dość trudnymi panie, nikczem-
nie prozaiczną. Między wspomnie-
nia mam niedokończone kawałki sceniczne
wiersze – ten to nowy dowód.
Z jakiej racji dorzuca do W Pana wier-
szy wykreślonych jednostkowych bla-
szków, tego domyśleć się nie mogę.
Tembardziej iż o „blaszkach" nie wy-
spiałem nawet. Drugiego listu W Pana
Tch prozaiczny i serdeczny, stłumił we mnie
podkreślenie bodźcem i sprostuję ostat-
nie. Zrobił on na mnie silne wra-
żenie, bo pisała go ręka drżąca
drżąca niewątpliwie miłością Prawdy
tego Piękna – Którego oddawna sta-
łem się wielbicielem – Którego nazwi-

Ci chwila mieszem na myśli i ustach,
ociekając się z konieczności mego zawodu
gospodarskiego ofiarą niewątpliwą „febris
amoris".
Niemogąc więc dziś odpowiedzieć życzeniom W Pana, tak jakbym zechciał drogą
pragnął – niepozwalają mi nic innego
jak zabrać się do roboty „bluetech".
Niemniej tylko najnowszej edycji: ty
podobam – zwłaszcza iż na samą myśl,
dostałem treme, która jest formalną
chorobą u mnie – a dotąd dziwię się,
dopiero dziś wieczór, iż pozwalam
W Pan, bluetech – utworzyć zespół,
który tremę, mabyć, ocena – drob-
niutką kanwą – tudzież – a ciemnobrze-
mi nitkami, różnokolorowego jedwabiu
– uroczia, cała ze robota: haftem.
Wobec tekich wymagań, jeh sądzę, chęci
jak największe, nie wiele pomogą.

Ran Łaskawy Panie przyjąć dla tych
wyrazy niego najgłębszego uczuc
i wdzięczności za ten list, który mo
że nawet i innych do nie dźwignął -
a dla „Świeta" serdeczne życz
zia najświetniejszej przyszłości
i rachuj nie zachowaj w tych
wej Swej pamięci,

Kordjan Ujejski.

18/12 887 65
Tomaszowice

Szanowny Panie!

List W Pana, potwierdzający Jego pierwsze pismo, odebrałem - i bardzo za to dziękuję. Na tak miłe żądanie W Pana, bym mu coś z dawnego przysłał - w żaden sposób jakoś wczytować się niemogę bo nic niemam wydrukowanego, a nawet skończonego. Urywki, (sceny pojedyncze) będą może za krótkie dla świata - i jako takie muszą mieć niepoślednią wartość, która by ich druk usprawiedliwiła. Tak zwanych "Poezyi" nigdy w życia niepisałem, i zresztą W Panu nigdy pisać nie będę. Zdrowy rozsądek nakazywał mi na razie - nie wchodzić na tę drogę, przez którą mój ojciec i Tata dawno przeszedł. Niech mi W Pan

wiemy że Ty nie ma jakiejś szczególnej
Autorskiej - Najpierw „autorem" nie
jestem, a przeciwnie w tym względzie
strony, byłoby z mojej strony - niedorzecz-
nością. Trudno mi objaśnić, krótko
a wyczerpująco, niemniej, jakie mam powod-
je; dość na tem sposób - bez niektó-
mi w Pan wybaczy z tytułu powieści for-
my jakąkolwiek miarę. Jestem literal-
nie w obce W Pana, w pośpiechu
Panny młodej - co to chciałaby i
boi się. Obie z komedyi które pierwsza
napisałem pod koniec, mogą przejść
jedna scena, mająca jakby tekst całej
w prawdzie bez wyjątku szczególnie
jak dla mnie sympatyczna, bo z tam-
tą sztuką nie napisaną - [illegible]
Tosne oświadczyny nie bardzo starego

Kawalera z kilkoma goretrescmi
słowami ed usum, wiejskich Del-
finów. Czy niebędzie jednak ocena
za krótka – nie wiem 160 wiersz.
Wiersz 8mio zgłoskowy. Jeżeliby
wyrobek Taki może się do Świata
przydał – n: b: jeżeli na to za-
służy – To proszę o odpowiedź wpis-
wszym numerze „Świata" pod litera-
mi „S — a z wschodniej Galicyi".
Jeżli pojdzie do Kuryera Redakcyjnego
wtedy sobie z Tego nic niebędę, bo
zajęcia mi Teraz forsdiera
Bluetka, Która pisze na recyjo-
Trema wiktra, bo mnie zajęcia
robami. Niech mi wolno będzie
dwie cztrzecie obecna, zasługi

życzenia wszystkich świąt - i proszę
Rowecki Wpamięć najczcze zebrania
za to Jego Tak pracowita dr. mnie
zechcieć

z najlepszym szacunkiem

pozostaję stary

Wincenty Lutosławski

Szanowny Panie
Redaktorze!

Natychmiast pismo WPana nieotrzymawszy odpisuję. Uprzedzam z uwagi na przyszłe zarazem przewidziałem, bo przez parę dni teraz, nie mogę bezpośrednio ex postfacto manuskryptu wyexpedjować, a to z powodu zdrowia, którego mam niedobrze odzyskać. Tembardziej ze przyjęty WPanu uprzedzam z 3ch aktów, mogących razem stanowić pewną całość - i że przepisywaniem tych scen zajmuje się moja żona która mi bardzo

wyrazine pisma.
Zostaram wyrazy mego najwyższego szacunku i przyjaźni
Bobrzańskiego
Lwów 24 grudnia 88 r.

Tomaszowe
Wojciechów
9/I 888

Szanowny Panie Redaktorze!

Tydzień temu (31/12) wysłałem manus: Egipt - nie wiem jaki go los spotkał; czy go zawieje śnieżyca, o których wiem z dzienników, czy utrzymały - czy też zgubiony w Waszej redakcyjnym. Wobec tego nie wypadało, to niech mi Pan ma za wystąpienie tego. Wysłałem manuskrypt, prosz

pewna presja - i zecnim to
zrobiłem z dużą ulgą
wyrzeczeniem mi obawy. W całości
ści - jedna scena, drugą wzięta
z wyroków pojedynczych zwłaszcza
szcza z wyboru autora, który
go często jest własny myśli, rezultat
ultat bardzo wątpliwy.
Niedawno to do mego Kawałka
to ten skąpiony w całości - a
naprawdę nieważny.
Powiłkym w Tarkawie dziękuję
odpowiedzi, a jeśli Kulwiel ona

Radzę, powtarzanie mi cenną
by z podpisem Panskiego
nazwiska

Raz pozostaję z głębokim
najwyższego mego poważania
i przyjaźni

Wasz najuniżeńszy

Lubertà 14/1 888.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Słowa pańskie, odczytałem z uczuciem radości, i dziękuję Panu Bogu, iż Tobie przyszedł Rozum jakimi sposobem, okoliczności zbliżyły mię do Pana, a nie do kogo innego. W tłomaczeniu p. Kaspra dacia, i powiadam do tego, że bardzo mię Pan zajęło. Dziękuję ... serdecznie za ... 2 listów poprzednich Pana otrzymałem dziś ciągle do mnie, nie przygotowanego na to - dlatego Panie, jestem mizerna, biała

Robiecka, z nieopisanym dla mnie wzruszeniem. Dziś ona jawi się mi z takim energicznym, pod który podaje się zresztą ostrością, dziś i na całą przyszłość. Otrzymacie niezadługo ode mnie list. Mam tu niespodziewane wydarzenie, które przyjmuję z wielką weselością, wielką mam z tego nadzieję do dwojenia się myślami przy Krecie. Uwierzcie mi, że W Pan, nie rozumiemy listu mego, bez winy dotkniety. I odwdzięczam jak stoi. Ty. Nie Kasper był mi wzorem, bo tego, co nazywają „prawdziwością artystyczną", W Pan u mnie nie znajdzie

Przyślę, moja droga, robiła by na
mnie, wracając, krytyka, między
Rosyjskich gimnazjalistów, z dzien-
ników Łoowskich, gdyby dotknęła
Tajemnicy osoby, Leonia nerwowej
dziecinnie naturalna. Co mię
gryzło, nie powiem, abym ta-
mowała się, nie wpakowała się
sama znowu w nowe imaginacje.
Jestem jeszcze, niestety, cała
w dziecinnej — cała to bieda moja.
Ot, moja żona, wczoraj wieczór
gdy list Pani otrzymałem, naj-
lepiej moją sytuację określiła
rzekła: „Bieda z Tobą - obia-
du nie jadłeś ze zgryzoty, a
kolacji jeść niechcesz z radości".

Tak było w istocie. Kasprowiedziałem że się niemam, mam dlatem że się przeliczę - Żyć by się nie i przeliczyć przez Redakcję innego pisma. Czyby Tobie lepiej dla mnie? Było w nim jedno słowo, które mi zawsze dawało formalnego sztukmistrza w bok, gdym na nie przyszedł w czytaniu. "Lecz czy mówię że poezja, moja? Dzieje To kwestja? Ameby?"

Cały tydzień przeszło, z małymi wyjątkami, niemogąc się zejść z łóżka - Lecz jestem już na ulicy. Na dzień 16-ty jadę w poniedziałek 15-ty (ciżba na wieczór około 650) więc co

za duże sceny - Aby Tajlor powinna robić ruch na scenie
Radzym był niezmiernie, gdyby
mi Pan, jeśli na to zostaję-
nie pozwolił z tego mu blocktwo-
wego, na który mi Pan sam
napracował, pierwszym dwym listem.
Do tryg, do wiązki scenicznych
niemam najmniejszej, względu.
w blocktach, jeśli je Traktow-
ci będzie się, jako chwile nie
duże z zywotów ludzkich - To
, blocktce, jak w Rozdziale, w ziarnym
pod mikroskop, cały mikro-
kosmos się znajdzie - A teraz
To nie zajęty jeszcze pracą kogo

Atencka, nieuprzejmie.
Stoi się jak najprędzej w Kon-
gresie Kluckki niemoż- bo to
nanic się nie przyda- bo ciągle
zacinam się w sytuacjach na
dwie pary, niewiadomo jak wyjść
bez szwanku z Kalisza.
Dziwną rolę odgrywają listy
WPana. Nie dawno z Tekim cie-
płem serdecznym, chodziłem
4 dni - czem więcej dostrzegam
sobie głowę, tem więcej czuję
się zaprzątniętym, pod wpływem
najrozmaitszych myśli. Nad-
szedł jeden z listów WPana.
niestojący w żadnym bezpośred-

nim związku z „Klucikiem". Ciekawy
objaw ten proces w mózgu - W tej chwi=
li po przeczytaniu pisma Panickiego,
gorąco mi się zrobiło jak zwykle.
I w tej chwili, i w tej chwili roz=
jaśniło mi się we łbie Komplet=
nie - siedzieć i opisać sobie
scenarjusz z najzimniejszą krwią
aż do ostatniej sceny. Teraz ugrzę=
znąć w przedostatniej scenie - li=
nowcja Pana, Tak i nie dość=
Tak zrobić - czy dobrze wyczytam
z kabety, nie wiem, ale powiem
śmiało naprzód. Postanowiłem
sobie po ukończeniu Kluczyka ni=
czego się nie czytać. Co do wszyst=
kości mówić, utwór Tak Kwestja=

marjaż

co do wstępliwości mogą jakie m
ii W Pan z Kwendrenais, bez rejm
rej pisemny - będą mogły dać od
wiedź. Bo jedynie zawsze W Pan
ia postanowieniem - i prosze o nie
najusilniej - i zapewnia W Pan
ii osoba moja, nie spowodują nig
Tych utrapień, jakiemi drę
Redakcje, szukający rady, „W
mni autorowie".
Jak tylko będę mógł, umyślnie prz
jadę do Krakowa, by W Panu prz
stawić osobiście - poznać Go - i
uscisnąć Te prawicę serdeczną
z dni Jego. Co w tej chwili
czynię - i polecam się łaskawej pamięci
najuszlejszego uszanowania i przyjaźni.

Kraków 1886

Stanisław Wyspiański

Środa 18/1 [illegible]

Szanowny Panie
Redaktorze!

Przed chwilą otrzymałem czek Pański
Bezdatny - dwa dni zajmie
przepisywanie - a sobota
odbiera ją na pewno

Z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem [illegible]
Pański

Stanisław Wyspiański.

Sobota 21/1888
Tomaszowice
Wojnitów

Szanowny Panie
Redaktorze!

Posłałam „Pierwiosnki" - Podczas pra-
pisywania, wielkie błędy i wielkie
ich ilości które spostrzegłam i o których
wiedziałam, poprawiłam jak mogłam
Pozostały niestety, takie, których
rady dać niemogę - i te mię najwię-
cej gryzą. Znajomość charakterów nie
cieniowań — podobna mi obecnie. Boję się
czy Laura nie wyszła zbyt zrozu-
miana dla czytelnika - Chciałam
aby żaden cień, nie padał, na
żadną z osób działających, mia-
łam na myśli charakterę, powie-

wci nowiny. Todię jak mo-
głem nastrajałem powiernie
do sceny Kalminacyjnej IX
Wojtek trochę „shocking", lecz
rzetelny by wam nie kazał to zmie-
nić - a budowa całej rzeczy-
ta najfundnicjalna dla mnie.
Starałem się dla tego, pokry
To liche rusztowanie, ucza-
którego Wam wymagał w
Bluetce - czy mi się to uda-
to nie wiem - Lecz zrzucam z
To że to napisałem, czasem
głęboko. Prosze Tatkowej
odpowiedź, co z Bluetką na
Ka- Dowiedzieli się Karowe-

jeśli W Pan będzie łaskaw i
zechce mi je udzielić, zostanę
mu za wdzięczność.
Wreszcie zdaje mi się Blachka nie
kwalifikuje się do druku
prosi o zwrot, manuskryptu.
W trakcie przepisywania
nazwisk, wiele rzeczy zmie-
niłem i dodałem, czego brak
jedynie w tym manuskrypcie
pozostał.

Raz W Pan pozwolił wyrazić
Mego najgłębszego poważania
i oddania - od wiernego pozostaję
sługi
Kazimierz Wójcicki.

Tomaszowie 30/1888

Łaskawy Panie!

W dniu w którym odebrałem list Wpan.
i nastąpiło, byłem niezdrów - i dziś
dopiero mogę z całej duszy podziękować
Łaskawemu Panu za Jego tak drogie
dla mnie słowa i przyjęcie mi po-
prawki „Pierwiosnków". Ale jedna zgło-
ska, którą Pan Pan ręką swoją pośród
marnie nie pójdzie. Znik stworzo-
bie dyrektywę - Teorja całą na przyszłe
Toć - rozjaśni mi wszystko. Jestem
w wielkiej wdzięczności, jak mam słowa
Łaskawego Pana słamencyć sobie „jeszcze
pacta i Trza im zostać". Musisz mi
je moje wyjaśnić. Bo niech mi Łaskawy
Pan wierzy, iż gdybym wszystkie wła-

dze umysłu i woli nie sięgnął, gdzybym Ibsenkiem o mur, niepotrafił bym całej jakiejkolwiek mej myśli w tej w formę dramatu (samoistnych) w formę d. z. poezyi - w formę poematów. Niektóry ta scena, która mię od dziecka ta ciągnie, była tylko pięknem - być może nią była; bo kariba myśl a mnie nigdy samoistnie nie wystąpuje, tylko czepia się człowieka - cóż z nią robić? Całem moim marzeniem „Benedikt" i nic więcej. Wobec tych potęg jakie były już, o poematach ani myśleć. A cóż dziwnego iż wolę być, ta drobną rośliną u stóp gmachu dramatycznego, niż ziarenkiem piasku pod piramidami Słowackiego. W życiu moim wiersz nie pisałem - nasercie, dlaczego mam je dzisiaj zaczynać? Niech mię nic a nic nie cieszy - prócz nie.

Ah! Serkay Panie, już mi się plan
nowa myśl - znowu w formie Bluet=
ki, nie powieści - to samo rewia
to flory. „Mimosa-pudica". Kwiat
niezmiernie poetyczna, ciekawa, godzien
na dobrabienia. Nie stara pan=
ale niewiedzieniec zfanatyzowany
widzący w Robietach „zwierzęta"
aby to uciekinić, że to samo
włoć to w formie dialogu, nie
powieści. Ci boję się aby mi p.
Gawalewicz nie napadł z myślą, bo
dwoi nieznam dzieci jego, z tytułem
umorzyć to Bluecistka - „Barcero=
la. Preludjum Leppene -
z niecierpliwością oczekuję manus.
Przyjdę za dwa tygodnie - Zaredy
Serkay. Pana pojdę - i do Bluetki
nie czuję się. a jeśli w dziewo=
ście ja poprawiać będzie. To w Pan

jeho anatom serc ludzkich zrozum
Gdy Łaski Pan Kore, To „prządz Mell
Bożkiej" Dla realizmu scenicznego
zdejmę z Krzyża, zemną w Kaplicy
wyrucz - jak Tra będzie.
Proszę Łaski Pana wyrazy najgłęb
szej mojej czci i poważania i jak zaw
że zostaję

Wasz Kochanowski

Co prasa Łaski Pana
Radzy Galicyi - jak się Pan śmie
nie (str. 188) wyraża autor - Szu
manowski, o „Świecie".

Tomaszowice
20/4 888.

Łaskawy Panie!

List wczoraj dopiero otrzymałem, bo w domu mi niebyło. O niezrozumieniu jakie Łaskawego Pana dotknęło - wiedziałem; tem więcej mię Pan zobowiązuje nieregulowaniem o moim manuskrypcie. Pozychromi jednak ja wiosł tak wątpliwych okoliczności, i nowa praca jaką "Świat" Pana obarcza, jawi się troski Łaskawego Pana, którym o tak nieoczekiwany dla mnie sposób. Prosz - nich Łaskawy Pan mają jedynie wzgląd na całe - nie będzie z tej ogłoszającym w

obce autora. Bóg ci, im serdeczne pole Pan otwarł, do samodzielnej roboty - Bluszcze - Tem prędzej upadną w biedzie nowej.

Bóg Łaskawy Panie przyjmie za jemne podbikowanie za pamięć, i wierność i serdeczną uległość, niezmiennego Ci

przyjaciela sługi

Jarosław Iwaszkiewicz

Niech mi Łaskawy Pan to

pois scriptum wybawy, powstrzymać
się niemogę - bo skoro ten manu-
skrypt odbiorę - Blanka za-
pędzi. Wiem z Teorii ó mono-
logu jest bliżeem, ten wyby
niemoina Ten w scenie VII
(Tosia) "Raz pierwszy jak panna
wyglądam" - porównać. Da-
dzieem mu ramy w ten sposób
Ricji drobnej cesówki, aby
ten błąd scenisny zmienić
ten sposób - Ó sam niewiem
ji dalszego - mam przekonanie
affectionis do Tosi tej
sceny.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Nigdy bym nie zabierał Drogiego Panu czasu moją korespondencją, gdyby nie okoliczności, które zmuszają mię do tego. Mianowicie: że „Świat" przechodzi w obce ręce. Niechże to ile możności zaprzestanie mię w oczach Pana i czytelników się - przypomni się z moją bluetką „Pierwiosnki". Dla szybszego zorjentowania się - oto ona chodzi pozwolę sobie przytoczyć słowa Pana:

„Trzeba bluetkę poprawić... Bo dziwi bo nie znam natury swego talentu

„chciałeś pewnie dowiedzieć jak mi dobrze
„potrafię z wymaganiami scenicznemi
„mi i tą dwoistością, nie bardzo to
„na przemian .... Kontrasty w
„Pierwiosnkach za duże — zgiby
„wasze dobre — dowcipne, ale dowcip
„wasza ich pewnie dosiadne
„nie irytuje." "

Możnaby prosić tylko podkreślić
nie lub przemazanie zigla
ustąpiw - bedzie można mi
dać dyrektywę; co zmienić
należy. Byle te kreski, mo-
gły być umyte ręka Pana
Niedzie w Pan Tarkan bez dzi

Dorije mi to przypomnienie
się, bom miał to przekonanie
nie w jeden „dzień" przebyć
dni wiosny dzwonkowej i cie-
płej — to przepadnie
Bezjemne przeze mnie nie za-
pomniane i przyjęte
wyrazy najgłębszego poważa-
nia i zjednania ostatni
z Panem Bogiem
Dr Cegła

Dorpat den 6ten
Tomaszowa poczta Wojciechów
14/9 888.

Paryż 3/7 91

Łaskawy Panie
Redaktorze!

Manuskrypt odebrałem tu przed paru dniami, gdzie bawię u mego brata. Za parę dni wracam do domu. Za poprawki dziękuję Panu bardzo a bardzo. Wielkiej są one dla mnie doniosłości, ratując tam gdzie nie poznałem się do błędu. Np. byłem w do formy całkiem prawie przyjmuję (jest zasem Boże drogi, miejscami wiersz idzie jak po gradzie z myśl w nim jak po kupie piasku.

Z dwóch dróg wskazanych mi przez Pana, mianowicie: albo przerwienia Bluetki wedle daty albo wskazówek (ale przerwienia)

z gruntu i pchnięcia jej w sferę
czystej idealną, mam ochotę
kijki za drugą radę - choć
bez nadziei pomyślnego resu
Taon - spokojnie na zimno zi
berki powynosi niemowlęta
a na górsze - śledzi dis - ale
zimna rady, niema rady.
Wysełam ten list głównie w tym
celu by Wpan serdecznie p
dziękować za Jego łaskawość d
ma - dobroć - która przekroc
granicę czystości Redaktora.
Zestaw Wpana „może by Blaetke
przenieś w dawne czasy Kostr
mowę", zdaje sobie należycie sprawę
niecnieniem. Zamiast Koredpon

denecją. i wyjaśnień zabierających
WPanu drogi czas, i nurzących Do
mości z WPan był Tarłan z rodzin
Ra i odpowiedź z Redakcji" w przyszłym
numerze - podać mi pod literami
abc, jedynie tytuł tego utwo-
woru z naszej literatury, który
by mię - atmosferą swą w jakiej
się obraca akcja jego, mógł
mię naprowadzić: jak mam
rozumieć słowa WPana i ile
mnie się ma z tłumaczeniem moich
wierszy.
Trudności w zorjentowaniu się, spra-
wiają to słowo „Kwiatki niwne"
Siedziałbym tym „Tiervioszkom"
odjąć cechy, naszej, swojskiej,

choć wiem o tem że W Pan nie
o zewnętrzną jestem osobę dbał
Jest to mój ostatni list w którym
W Pana tylko mogę Kawet Kiem
lem prosić by mię W Pan zachował
w dobrej nowej pamięci.

Zostaję z najgłębszem
uszanowaniem W Pan
Boży sługa

Teodor Lisiecki

Tomaszów
p. Brzeziny
30 Września 888

Tomaszowie 20/12 88

Szanowna Redakcja!

W poniedziałek tego miesiąca - około 8go= zajechał mój, wyrwany mię, wyekspedjowań napowrót „przekaz" z kwotą 7f 50a pod adresem „Administracja Świata". Przekaz piszecie Panowie i figurują nazwiem jako oddawca - Była tam moja prenumeracyjna kwota na 1 kwartał i 4f 50 jako należytość za 3 zeszyty oprawy (à 1f. 50) Na przekazie wypisałem cel przejrzenia tam, razem wysłanych. Zajechał wczoraj, dowodu więc recepisowego niemam w ręku żadnego jednak ci nieczekałem mego przekazu wyekspedjował - do dziś dnia jednak nie przysłano mi oprawy do Świata. Zdaje się ci moje kazanie jakiś bezsmaczne z tego powodu - że Świat w odmianie notatce, poleca pieniądze na oprawy wysłać do „Redakcji" a ja je zaadresowałem

Do Administracji - wraz z prenumeratą
Prosząc o polecenie Administracji by
mi doniesiono czem sprawy niezadłu-
żą. Jeśli można również odpowiedź
czy niemożnaby nabyć, pojedyncze
zeszyty Brylla „Saltarium pisarzy
(Typy pisarzy). Są tam te słowa
Twarze w kwalifikacji się do ramek
na ścianę.
Również niechaj omówi sprawę, jeżeli
w liście adresuje do Lenowej Redakcji.
by Ją nie uprzedzić. P. Szczawa
w celem uniknięcia tego słowa przeczy
nad poprawieniem swej bluzki; idzie
mu jednak to przerabianie, niekoniecznie
rolnicy, niż pierwotne pierwsza robota
Obecnie Tow pisze, mam pisać na gorąco

a wspaniałe Rilkowskie wiersze odczytywać – za
rzadko. Innego sposobu niema do ocalenia
niektórych rzeczy – dzieci i fantazji.
Ten zwierzaka i mitręgę.

Tobie z całego serca życzę powodzenia

Tuwim

Łaskawy Panie Redaktorze!

Posiłem nowelkę „Pierwiosnki". Jestem Tatrzańczykiem, a nieproporcjonalnie do pierwotnej roboty, z tego powodu, iż podjąłem się nowego (dla mnie) sposobu pracy - powolnej, zmudnej, nierzadkiej, dokładnej niekiedy przesadnej, a przy której posunąłem się o dwa kroki naprzód, a jeden krok w tył. Skądinąd, bo przekonałem się w ciągu kilku miesięcy pierwsza - zawsze najgorsza. Niemniej dołączam 10 tej dowcipem, która jakoś taka, zimna, własna krytyka wydrukowania - mniejsza papierem proponuję. Tytułem się jedynie wskazówki Łaskawego Pana, a te, w niektórych miejscach nader niezrozumiałe - w Rzeczywistości zwykle wielkie zmiany powodujący. Pod względem scenicznym, poprawek żadnych nie robiłem bo Tobą nowy, do których zdolności najmniejszej nie mam - i nawet nie chcę, nawet scenicznej polegam w manuskrypcie. Prywatna sytuacja - nie innego nad Bluettki pisać niemogę. Za poezję się nie mam. A scenicznej dziś takie nawymagania - iż zadość im, nigdy nie czynię. Staram się więc brak ten braki czemś innem zastąpić - i pisać na scenę znakiem się zgoły przeciwnym Teatralnych. Niech mi Łaskawy Pan wierzy, iż Tojest jedyna

forma, do której mam prośbę nie przepuszczonem. Pierwszem. Zestrony Łaskawego Pana tyle względów doznałem. A przecież ani mi przez myśl nie przyszło, nadsełać mimo „poezje" do Redakcyi. Zrobiłem to raz jedyny w dzień pamiątkowy do illustrowanego miesiąca Rokamorskiego, jedynie z powodów - nie autorskich, lecz jedynie dlatego, by w ten sposób dał przypomnąć się Łaskawemu Panu z memi „pierwiosnkami" - wolałem Tak - jak literownie.
Myśl mi mnie, potrzebuje Koniecznie, skończyć punktu oparcia - z tym jest drzewich i jego uroczia. Do liter wyżej wydrukowanych nie mieszczę, ile razy się zapomną robić fiaszko - które ślady przeszłości w pierwotnych „Pierwiosnkach" z roku Łaskawego Pana J.w.p. „Tak mówi bohater Melodramatu „absolutnie niemożliwe". Tobyś owoc przywiózł moich poetycznych - exaltacyi jakiejś, która gdy mi teraz przypadkiem przyszła - nucem przez, i siadam do wiersza. Niech to usprawiedliwi moje „motto" - wiedzą by ono przeszłość. Poddaję się jednak wewnętrznem, artystycznej Baśni Łaskawego Pana, Tak widocznej, nakreślonej stronnicy „Świata" - Przez to motto wymazać, jeśli Łaskawy Pan da Ri że Tak lepiej. Prosząc z uniżeniem pliwości i

obarczy

wyrokiem ewid. „Piorunowskim". Polecam je względom Łaskawego Pana a wraz z nimi i siebie i wszystkich z najgłębszem poważaniem

Pana Jerzyńskiego sługa

Stanisław Lejtke

Tomaszowice 14/3 88 G.

Łaskawy Panie

Redaktorze!

Czy nie miał W. Pan jakich wiadomości od p. Jan Rowskiego z Paryża, co do ilustracyj myśl. „Pierwiosnków"?

Doniesienie bardzo, które wyczytałem w Kronice „Świata" z dnia 15 Sierpnia br. po „Telegramie" Tryplinowej - rozpowie o „Mój" Prybylskiego - a potem „Hypnotyzm" Fredry - naprowadza mię na myśl, iż bluetka moja z winy ilustratora jeszcze nie dojrzała.

Jeśli możliwe mogą być uwagi do Jan Rowskiego redaktorowi Redakcyi, to pro-

Z tym bardzo o napisanie powtórnie do mnie
i o Tarkawe zakomunikowanie mi jego
odpowiedzi.

Polecając się Twojej pamięci
Witaję z najczystszem poważaniem
Twego najgłębiej oddanego sługę
Stanisława Wójcickiego

Tomaszowie 9. Września
Kwietnia 1889.

Łaskawy Panie!

Radzę w tem uprzejmem położeniu się mojego
udać z prośbą o radę, której mi dotąd Łaskawy Pan
nie odmawiał - kończę z tego.
Przyjaciel mój od lat dziecinnych jerzy, Mie-
czysław Schmitt, objął dyrekcyę Teatru we
Lwowie (w Berezie!). Widzę z pewnością że
zrobi mi propozycyę - a przyjąć mi zarazem
świetną przedstawienia mej bluetki a Pierwiast-
ku nie szczęście - dopóki ta sprawa przed mego
jestem pewnego nie rozstrzęsa, i mogę myśleć
o tem spokojnie i na zimno - dopóki
mię nie pochwyci wrok sceny - o tem samem
oświadczenie mi możliwości objęcia mego
zapatrywania się na właściwą sprawę, o ile
on: b: a mnie jest [illegible] możliwem - proszę Łaskawego

łaskawego Pana, by jak przy pisaniu
Klucha Tak i teraz nieodmawiał mi
swego sądu i rady.
Chodzi mi o to – czy klucha, nadjąć się
na scenę, i może mieć szanse powodzenia
czy ją przedstawiać czy nie.
W publice wtedy mi się objawia się już
prąd antirealistyczny – i ten krótki
jednoaktówka nie znany jej.
Co do autorów, to próby scenicznie okaz
biedrici jednak słownie niemiecki, czy
dam kawałek, swoją intonacją, kwalifi
kuje się na scenę – i czy najlepszy de
biutnik – choć pisząc stanowczo się o to
ile mogłem. Radzę by [illegible]

otrzymuję milczenie - bez wzbudzenia mojej jako autora - tem bardziej iż z powodu Jan Kowalskiego straciłem już i nadziej druku - Mój ojciec namawia mię bym prosił Ks. Pana o druk bez ilustracji - Wobec zaś tego że Jankowski robi starania, a wiem iż publika zaniechuje się prędzej nowej z powodu obwarstwa, wolę czekać cierpliwie i otrzymawszy prośbę Ks. Pana o druk bez ilustracji, jeżeliby nie było pewnej nadziei w tym roku Jankowski ustąpi z ilustracjami.

Proszę mi darować iż o tem piszę, a może i z tego powodu gniewam Księdza Pana. Dziwiąc się Pan będzie tak dobry i przesłać

mię z innemi - których stanowisko Ciotki
rówieśnicy nie upoważnia do jakich Robocich
wyjaśnień - n. p. z Stanisławem Bogusławem
i Wiktorem Hugo.
Wobec tak wielkiej łaskawości Pana, że
mnie i z tem bym się dziś nie odważyła
gdyby nie to, że znajomi moi, dopytują
waniami swemi - bez kwestyi oczywiście
Rickelmeni - drażnią mię wchodzę w
najniezwinniejszy sposób.
Oczekując łaskawej odpowiedzi
o którą bardzo proszę. Zostaję
z najgłębszem poważaniem
Pana Hrabiego uniżona
Jadwiga Łojkiewiczowa
Tomaszowice p. Wojnicz
22/1 90.

Leskowy Pani!

Załączam na osobnym arkuszu kilka poprawek do „Pierwiosnków". Wyjeżdżam jednak jeszcze raz przed wydaniem do „druku". Sądzę jednak że przed tem drugim procesem arcem musiemy się raz jeszcze zobaczyć. Wtedy też wydrukuję „Tak", przedstawiającego mi w Bluszczu jeden z drobniejszych poprawek odpisać mi Leskowy Pan, że je przy korekcie uwzględni - Dziś więc ponawiam moją prośbę.

O przedstawieniu Bluszczu w teatrze Lwowskim na sezon jesienny nie myślę. Boję się Lwowa chociby, dla tego że niema w nim pisma literackiego a więc i powierzonej Krytyki - a to nacisganie autora pod krowinkami, to strawienie nerwy przykra. Ilustracyj p. Radzikowskiego za interesowany nie bardzo - Wrażenie jednak jasno z konwersacyj, odnośnie do myśli „Pierwiosnków" - odebrał jasne niemojżeszowe, bo figury

jego w nowelki Sołtyckiej, wpatrujący się na
martwem tle dekoracyi teatralnych.
Jednak „Szczęśliwe dzieci" na grobie —
zdradzają silnie wartyście to, czem
Łoskowy pan wspomniałem. I.j. intuicyę,
ową poetyczną. Widzę ją wyraźnie chcił
do illustrowania. Ale mniejsza o to.

Polecając się Twojej łaskawej pamięci
zostaję z najgłębszem poważaniem
i prawdziwą przyjaźnią

Twój

Kornjan Wójcicki

Tomaszowice
d. 14 Lutego 890 r.

Łaskawy Panie!

Mam już 6ty numer „Świata". Bicherę mi pozwoli Łaskawy Pan za jeszcze podziękować za moją bluetkę – za druk jej – za opiekę nad nią – za nieocenione rady i wskazówki jakie mi udzielił Łaskawy Pan przy jej pisaniu. One zmieniły stanowczo, i wzrok zawsze, poglądy moje na sposób pisania; z pisaniny, zrobiły pełną pietyzmu dla sztuki – pracę umysłową.
Z illustracjami bluetki sprawdziło się powiedzenie: ni niema nic tego co by na dobre nie wyszło. Ten Radzicjowski ślicznościowo zrobił. Ta Laura z p. Wojciechem to istne portrety z pracowicie stulecia – wyidealizowane tak, iż oczu od Laury oderwać nie można, taka Tadka i milutka – a Woj=

cieh! co za ruch znakomity, i cała
Typowa postać. Cieszy się dziś, że Jankow-
ski słusznie - mysło się bowiem tak stać,
że i illustrował by Pierwiosnki w ten
sposób jak „Tomę" Zagórskiego. Bez
Reszty bardzo ładnie - bo w Kolwich
robi - robi ładnie - byłby - również zado-
wolony z tego - dziś jednak widać za-
dziewczęcego, Rokosalną siłę rysunku
znajduję, na którąś mego Reneczka.
Jankowski byłby „illustrował" „Tylko"
a Radziejowski, swemi rysunkami, posta-
ciami, fantazyami, podniósł o 100 procent
Tekst drukowy - Słowo tak słabe nie
zarazi, pewnie w tym samym tonie skoń-
czy. Tak mi Bóg miły, jeśli jaz
służyć w czymś literackiej - artystycznej

Tu - pod Komendą Łaskawego Pana.

Mam nadzieję pogrzebać do Soony III-ej - drobną, lecz zdaje mi się wrażliwą - bo coś mi rzuci mocno w jednym miejscu. Wyślę ją jak tu, podadresem „Redakcyi" - bo żal, zlistem onym nicher Tacyi, najmniejszego interesu. Pobudkę do niego bowiem, jedynie wdzięczności moją i prośbę by mię Łaskawy Pan zachował na zawsze swojej łaski jako jednego z najprzyjaźniejszych Łowich wielbicieli

i sług.

Stanisław Ujejski

Tomaszowice
19/3 890.

Szanowna Redakcjo!

Pomiędzy napisaniem „Pierwiosnków“ a ich drukiem – znaczny przeciąg czasu nastąpił i miałem dość czasu do zrobienia poprawek – choć nie tem wielkie będą stylistyczne – mając zawsze całość kształtu przed oczyma nie mogłem skupić należytej uwagi. Dziś przyszedł druk, widząc w przybliżeniu jak daleko „dalszy ciąg“ sięgać może – to, co dawniej niezrozumiałe mi zarzuto, dziś przed własną krytyką obstoję się w całej swojej szkaradzie – dlatego w miarę druku nadeślę kilka stylistycznych poprawek – bo na inne już zapóźno. Zupełnie słusznie Szanowna Redakcja o uwzględnieniu ich przy korekcie – a: b: jestbym =

dą uzasadnione. Mam bowiem teraz
trenę – i ze strachu potliwości tracę
moje jasny pogląd na rzeczywistość.
A radzić się obcych nie lubię. Na osobności
więc Kochana zaczekam poprawki – i prawdę
do mnie z prośbą o tekstowe ich przesłanie
cie.
Wogóle widzę ten akt w tem co się przy-
między Klamrami przy osobach – bowiem
osób scenicznych obejmujących te między
Klamrowe mamy mieć techniczną jakieś
nazwę, której nie znam – Poprawki te
między Klamrowe – moi jedynie sam
p. Reżyser asystencie – to jest dosłowne
nej kopii tego manuskryptu, z którego
dziś dla tłuczka druku, niemiec.

Najmocniej [illegible] za trudy,
do jakich się przyczyniam moi korespon-
ci - proszę o wyrozumienie gdyż prze-
ze mną jestem na stałe w ogniu dzie-
łowym i zdaje się na granicach.

Zostaję z prawdziwem

K. Sienkiewicz.

20/3 890.

Szanowna Redakcjo!

W tym tygodniu wyjdą poprawki do
dwóch naszych pism „o Dziewicach".
Jest wielka szansa, że ich
niemcy - bojcotem niedbiór z
powodu dziwnego wypadku.
Dzisiejszej nocy, jakiś obłąkany
[furiat] w kwadrans po naszym
domu - i połowicznie rozwalił
wielkiny miłosierdzia mnie.
W tej statuta Zakładu Obłą-
Kongr. w Kalwarii. Obłą-
Kany jest obowiązek ma-

dzinę - Stoi za nicą płaci
wiekce - choi mnie. Wyzdro
wię chorego otworzcha za
płaci - Ten pazzpad licz do
mnie wpadł, nicnie wiem
po za dziesięcem. Mil kil
kanaścia od Lwowa.
Zdrowie uspokoja mi się nie
pocztowego ozdrowienia
zaraz poprawki opisaz i ch.
Ch. Uściski z powodzenia
K. Szreniawa
Tomaszowa 3/4 890.

Szanowna Redakcjo!

Załączam poprawki do Sceny V.ej VI VII i — IX

Scena VIII w moim manuskrypcie tak zamazana poprawkami iż niemogę przypomnieć sobie jak ona ta scena wygląda w do druku redagowanym według którego drukuje się bluźnierstwo.

Zresztą ileż to błędów sam nie poprawiłem n.p. niezrozumiałem wyrazu nadużywanego wyrażenia „bartóg" „Topuch" - Dziś kazę wiec sprawdzić

za te zniacy i wiele innych.
Pragnąc Szanowna Redakcja
ich wreszcie zobaczyć jej oraz
pisząc o mych przyjaciołach przy-
Rosiciach - byłem jednak
prawie chorym i w wysokim stop-
niu rozdrażnionym ~~[illegible]~~ z powodu
bardzo przykrych wrażeń trwa-
jących od 3ej rano do 9½
rano - list ten pisałem o
godzinie 11½ - pożarnie - bo
była okazja - a poczta

Łaskawy wyrazy mego głębokiego
szacunku
J. Krasiewa.

4/4 890.

Tomaszów.

Łaskawy Panie!

Żałuję bardzo przykrością, którą sprawiłem
nam wszystkim z powodu pewnych nieporozumień
moja Matka, Kochanie Siostra, Szwagier i przyja-
ciółka mojej żony, razem z Siostrą zamierzają na dyżu-
rze - bardzo mi zależy przyjechać do Londynu, żeby
w pewnych sprawach poradzić się Lekarzy, żeby
w pewnych rzeczach jakoś pomóc - a tu niespodzianka -
Telegram, w którym mi Matka donosi o swoim
przyjeździe Lekarza Pana osobiście - i niestety jego
pomoc Matki, Pana, zamiast pomóc, jeszcze Pana
podniecała do złotej rady. Wszystko to było
niebardzo zimnego tonu - wyrzuty i inne
uwagi gdzie rola Siostry - gdzie aktor-
ka najgorsza, ale pierwszeństwo, zdawany
życiem - a tak nie z samej powieści

miłości, wobec jakiej, który osiąga zawsze
miłość, jest Rotica.
Na przeszkodzie nie stoi i wiedza Rich
ta. - ale opowiadanie nie wiemy - że pu-
blik. zresz za mniejszem wyrobieniu
- wyobraźnia jakiejś scenie słowie
grającego aktorki, a nie koica wyobraź
wanie ich wszystkich wrazy jego pod
manacji Rotica.
Pomiędzy dramatem, a powieścią
przepaść ii przypadkiem stanęła na
Teren, który bez wstępu scenicznych, bez
wstępu - zadrżał - nowego najmniejsze
go wiemem dnia - mimo tego - nie mieli
prawdziwie na oczach - ii scenicznych

. Tylko trapi mię myśl, że to drugie co napisałem będzie zapewne, może więc przez brak próbności - bez niezmiernej racji zem się tymczasu Kochanego Pana jako pisarza płatu. Jedzie ta wszelakiej „Pierwiosnki" z wojskiem Polskiem w nowie wiosnie - tedy tych stanie, Rusicie z zgrzebem w ustach. Ja mi wtory na głowie stoję.

Raczcie Pan Dobrodziej przyjąć
uniżonemi rady i ustawy z
wielkiemi jego głowie

Kłodzian Bijątz

Lwów dnia 28/10 870.

Oprawiadam się za Pana miłość

Rostjam w najdrobniejszych szczegółach
zrobiony według Illustracji świeżo
nowej tej ostatniej sztuki Tadeusza
Cibi Włóca Radziejowski, powrócił.
Ilustracje śliczne – dowcip i życie
dali z prawej strony, nic z lewej
jak w świecie.

Po napisaniu tego listu, przyniesiono mi
właśnie z poczty list Sachorowskiego z Rzymu
Rome – odpisuje mi zaraz [redacted]. pyta on
czy dam „pierwiosnki" bez zastrzeżeń. Otóż
odpisuję że jeżeli pod „zastrzeżeniami" rozumie
honorarjum to dam za darmo – tylko prosi
by Sachorowski pan obudził wolę, i ułożył
jaki [illegible] wolę. To do mnie – bo obecnie w
prózach. List z adresem do dyrekcji teatru
jak pan mi pisze – Ran jemu dziękuję
za to wszystko i jestem i jestem
w nim przyjaciel

K.

Łaskawa Pani!

Zawstydzona odpowiedź bardzo dziękuję – wiem jak teraz wszędzie. Do rady Łaskawej Pani w tej sprawie się zastosuję i kwestię przedstawienia mej bluźnierczej – Krakowie – pomimo nie będę się wjeżdżać. Jeżeli tym dyrektorom teatralnym nie zmądrzeje się, prowadzenie tego teatru, wiem sporo – a nie inny, poczciwi zawsze i wszędzie tak być nie mam. Tu Lwowie – jak miasto wiecznie dobrodziejskie, to samo wykwita awanturę. Raz jeszcze dziękuję za wiadomości Łaskawej Pani za informacje – pozdrawiam się Jej Pani i całuję

w rękę pozostaję stały

Kornel Makuszyński

Lwów
28/4 891 r.

Tomaszowice p. Wojciechów
1 Października 892.

Łaskawy Panie!

Jedna z panien - zajmujących się ćwiczeniami przekładowemi - jak mi ojciec mówił bardzo sobie Hermanie[go] tłumaczenie [Ch]ór[u] z dodatkiem (bezpłatnie). Na próbę, do przejrzenia, przysłała by mogła tłumaczka aktu III-ci, bo ten ma najwięcej precyzacyj. Prosi o łaskawą odpowiedź również przychylnie zakomunikowaną interesowanej. Przyjęcie odpowiedzi, czy nie byłby Łaskawy Pan łaskaw donieść mi, jeśli wie - w tamtejszych czasopismach centralnych mogłaby robić z mojej [bl]as[k]i - do Lasotowskiego nie piszę więcej, bo bieda[c]y[c]h zwiędzonej niechęci Rzecz[i], jak mu polecono. Zapytaj o to, chyba z jakiego obwiązku autorskiego - więc

przyrzekam za to - Mnie już ten teatr
Reduta zbrzydł, i znudził - a głowę
mam zajętą nową Rolą Ricca -
Który tekst, choćby już i znudził - Warnawy
nie ujmą - tam mowa stara a litwa
i w Rondzie - a jedno i drugie jak mi
pisał Kotarbiński uniemożliwia
przedstawienie w Warszawie - prowincja
nic nie idzie - To jakiś teren martwy,
szary - bez granic - zorientować się nie
można na papierze, co do objętości
scen i aktów - i wymagania Reżyserki
teatrowej, Której nie podobam - a
zresztą - to proza nie wymagająca by ewoluo-
wała Kostiumowych - w Których mi Rolanty
pan na stałe ulokował i uratował

pierwiosnki ot niemi Rio nego
fiasca - Raj zabawniej mi to że
ingretiem Warneny - redys mi „mode-
niwcu" je Teresi - Ladnie by „Stasia"
dekkemowali z ewikiem na nowie
Prepraszam za odejście od głównego
predmiota mego listu, ale mi pam
Tak drogi czas w Redkiej zabieram
de rzeczy ze to mi nowolnie.
P.S. nie przypuszczam Tadzia by najmniej
jako autor nowego Kawałka - bo Teresa
z Rielka stron dopiero rozpoczęty, a
ty co skończy - To przestawia go na
Rielka miesiecy, aby się odkrzesał - i ma

nowo reszta ½ procentu - to jest mam
wiem praktyki - piszę na zorzeo - a nisto
nai nie zimno. Nasjerna przepraszam
za list Tak długi, który mi do szyszu
formalnie z pod pióra - i polecam się
pamięci mojej Łaskawej.

Pozostaję Pana oddany

Jarosław Iwaszkiewicz

Tomaszowice 19/3 93

Łaskawy Panie!

Wigilia dnia dzisiejszego nadejść powinno, sprowadzenie od p. Juliusza Starkla, wspaniałego mego dzieła - bądź więc proszę p. Starkla. mego Pana, by był tak łaskaw i zechciał to sprowadzenie umieścić, w najbliższym numerze „Dnia Ta" - Licząc na uprzejmość i on przeniesie mowę w rzece Łaskawego Pana. Prócz nic zwłoki dnia „Uroczystości" Jeżeli to nam źlicznie i niewygodnie, dzisiejsze oryginalna - Jak Łaskawy Pan zbierze na jednej scenie Komplet artystów do odegrania - pojęcia niemam - bo T.z. rol podrzędnych w „Uroczystości" niema - a Reida osobno wzięta, jest rola popisowa do artystów.
Teraz właśnie będę na posłaniu u dzieciątka widziałem się z panną Karoliną Wagrowską, która na rece moje posłała

wróka przeczytam do „Światła" III ci aktu
Hermanicy, jako próbkę mego tłumaczenia (całego Hermanicy). Przeczytam
mu niewiele, jak on przez dziurkę
do pana przyjaciela rośnie. Jeśli mi
się, prawda mi odpowiedzieć - może by się
Hermani i jej tłumaczenie Boleśnie
wcale do druku w dodatku?

Polecając się łaskawej pamięci
Pana wraz z jego
całą przyjacielską rodziną
Kochający Wujek

S

Tomaszowice - p. Wojniłów
i/i 895

Drogi mój Zygmuncie!

Dziękuję ci bardzo za Twoją pamięć o mnie, najserdeczniejsze życzenia, zaciśnięcie ci z całego Serca - dla ciebie i dla całego Twego - Rówieńsko, niebywałe - polskie energję, pracę, i poświęcenie, nie dające zginąć wśród powszechnej jakiejś apatji tych galicyjskich "zjadaczy chleba". Dziękuję ci za pamięć o mnie - i za pocieszenie tej, niewiem Nadziei - wpisanej słowami Twojej - od lat kilku, mam się powtarzać myślę, i nic pisać niemogę. A mogło wyjść tylko z tego, wyszło kilkanaście razy, zmieniając fabułę, jednej i tej samej myśli - zniechęcam się ludzie z góry jej scenarjuszem, bluźnierstwo jednostajnej p. t. "Kwiat paproci" w wielu jakichś jaśniejszych, pozaczynałem jej kilka razy od środka - a do pracy później w żaden sposób zebrać się niemogę - to nie idzie. Lecz w grudniu mało, tych kilka stów Twoich, tak

Ku

nim rozporządzenia, iż znajdą się tam
pisali, że mamy pisać, Biada się tym
w Niemnie z tą ulgą się bawią - i cieka
tylko, ani zgoście, wiadomości jeszcze - wyje
dą się z domu, aby zajść do roboty - Bóg
ra, wszystkie moje dla tego, iż mają się
zrobić nadzwyczajnych jakichś rozko
szy do mnie przyjść, z takiej Fundu
cia a nie przykrości - a raz rozpuszczą, byle
co, nie przerwie. Po zakończeniu pierwszego
stronicem zarzucić wszystkie siły - miesz
nowie - i drugiej roty, tak wydrzeć nie
napisać nie potrafię - i zgodzę się, nie
zrobić dobrze nie umiejąc.
Słowa Twoje mają na mnie jakiejś siły
suggestywną - o której to suggestywi
przy pisaniu pierwszym - ciekawe
sprawozdanie mówiłem z dań Ochotni
rowi. Kiedy jeszcze raz, wszystko, wszy
stko nie dla mnie - Może ci z moim wiekiem bez
miejsca dwóch zapomnienia, o czas
pięciach Tego życia - Jak Tylko życie

wojaka się za tydzień, chcę się zabrać
do świeta papierci - bluszki ze sztucz-
nemi dekoracjami boru pod Nies-
wieżem - z Kasiącem elektrycznym
we św. Jana - Nie ludowa to hi-
storja, to zanadto z tydzień się z tych
ludzi - i zanadto mi drogich, abym
chciał i mógł go idealizować.
Wszystko w "Świecie papierci" gotowe
czeka tylko na zmiłowanie się Boże
- które zdaje mi się znowu pochyla
nad moją głową - to list twój
mię pokrzepił mi się i drżeniu, a nowego
dzieweni - Dowcipu mi bezwiednie
brakuje - to złowroga przejęcia to co na-
pisze, to skompromitowali mi się
nie dam - Tych pięciu, w pięciosukach
świątka, którego w roku ubiegłym
wyrzucił ze sceny, a ze Lwowa zdaje
Rudzki i ewikcja znowu - Inny
redaktor byłby mi to wszystko do
głowy rzucił z pewnością - a mnie z bólu

Łaskawemi kompleme-
mi.

Ty. przyszpitści inaczej - Dziki ci
nick bezbrzeżna razu. Dawaj mi
Tak się wpisałem - ale to minowa
się Dziś.
Bonjour - Daj ci Boże wszystko co
najlepsze w nowym roku - i
przyjm serdeczne życzenia
od całkiem Twojego

Kordian Wojciech

Tomaszów,
p: Wojniłów
26/5 95.

Kochany Zygmuncie!

Wyrazić mi trudno, jak mi przykro
iż „Kwiatu paproci" przysłać Ci jeszcze
nie mogę. Od roku mam bardzo
słabe nerwy - chwi 3 miesiące le-
żącem się w łóżku z hydrop. Ko-
lanami pisać nie mogę - a w dzień
ciężko mi bardzo. To przykro iż
w Rocu zastałem - a tak przy-
rzekłem do siebie, spróbować
przy - bo Ta, mniej denera-
wuje. Posłam Ci więc do „Sosia-
ta" - Białą Kamelię". Mieja
bardzo to rzecz, bom ja w Roku
ciż znacznie, aby się lepiej
wyzdrowieć. Kupy trzymajcie.
Z tych stron, przepisywam, ja-

prawiam, pierwotnych okrzù War.
Rury - Tak jestem Tem zmęczony
iż teraz straciłem jej Komplet-
nie spokojny, objektywny pogląd
na całość, i pojęcie jej ca-
łości. Przy tej okazji bardzo, i w Bia.
Tej Kamelii, bodź łaskaw na mnie
Przeczytaj ją sam (pismo wyraźne)
i w miarę potrzeby - a ja to poprawię
nie wyszło.
Co do samej Fredi Tego wspomnienia
mam obawy - czy wypada mi pisać
w Tak otwarty sposób o Lenorci-
nie - i o sobie samym, a w końcu
jemu to oddy Rować? Zastanegam
się w białej Kamelii jak mogę od
mówić wspomnień zarzutów - ale - co i po-
może? Piszę Tem to - co czuję i jak
jak czuję. Jednakowoż z prawdą nie
i rzeczywistą mogę czasem, niekie
pięknie ją przed ludźmi - bo powiedz
à la Tyrtej Rumia - „jem baran".

niewspomnienia, mogłem tylko
traktować ze strony, nie powinnej
ale, czysto naukowej, bom w
Rosicu, nie żaden profesor
inaczej nie potrafił być.
Pani Tarkan, zwróć na to swoją
uwagę – i zwróć mi manuskrypt
jeśli obawy moje uzasadnione.
Poprostu, na nic porozumienie
potrafiłbym – a znowu niechciałe
bym się przedstawić w oczach czy
telników, jako autor z jakiemś
dziecinnem nastawieniem,
który zmarnował zbliżenie
się swoje do denaturowiona i
nie wyciągnął go na leżycie.
Takie właśnie mi to było – zbliże
nia się mego niezmarnowałem
i w duszy powstały mi wspomnie
nia niezwykłe – ale te sobie
tylko, bo się zajęcie to – z
prawdą rozmijać się nie mogę

a zmuszony jestem pisać o sobie
z niecierpliwością wielką oczekuję
Twojej odpowiedzi i proszę o nią
Zachowaj nas w pamięci - jakby za
one, niezmiernie ci przyjaciele
i widzenie z Twoją Tarkawą
Na zawsze

Stanisław Ignacy

Na początku nadmienię, mamy
ja wam wydawnictwa B. K.
jednych pretensji autorskich
do redakcji "Dziatwy" nie mam
Pracuje - nie Bóg mi świadkiem
Tylko jej - widzicie jestem
wyczerpany.

Kochany [illegible] moje [illegible]!

Z prawdziwą przyjemnością odczytałem Twój list i dziękuję serdecznie za pamięć. Jeśli natychmiast nie odpisałem, – jedynie z powodu, iż ciężka, niezmożna praca biurowa przed Sejmem, praca po kilkanaście godzin na dobę, chwili wolnej mi nie zostawiała. Dopiero od dzisiejszego dnia czuję się mocno zawiedzionym, że tak czekałem z upragnieniem do ostatnich chwil. Zamiast mnie na liście współpracowników "Świata" umieścili tylko na początku. Jeno mi chodzi na natychmiastową jakąś pracę – może od powieści i zebrać myśli... Na Bożenin [illegible] mego „Wataszkę", dramat [illegible] z [illegible] Kolibkczyny. Otrzymałem 15. grudnia [illegible] odsłań manuskrypt do [illegible].

W dzisiejszym [illegible] listu muszę
[illegible] napisać dla Ciebie ...

Tymczasem serdecznie przesyłam [illegible]
[illegible] —
[illegible]

Kochany Tygrysie!

Wczoraj Tu „Dla Świata" z dzisiejszego: „Powstanie nad Hastings".

Jeśli Redaktorzy Druku mieli ten postanowili, proszę Cię uprzejmie o przyspieszenie Druku i o jaknajszybszą Korektę z zaznaczeniem mojej interpunkcji.

Rzecz cudowna. Lola mi się, prawda, dobry.

Całuję Cię — Twój Aurelii

Właśnie przeczytałem się niesz z ciężkiej ze Szwajcarskiej cho-

mobyć chwilowe zapomnienie
Kirsek z zawrodzeniem).
Wzglądam jak filistrowie-
i kto nie, co z tego będzie?...

Wiłamam jaszczyk O.
na granicę Wielkiej z
Księstwem Dziemnika jeziel-
skiego, mojego Wataszka.
Wie Pan, że tak bardzo
lecz cudownie umyć się bez
bilgonu i wielkich mas.
Dziminiczym w Centrale nasta-
wiony bezsennością.

Tout à vous

Adm

Gdyby z jakichkolwiek powodów
druk „Protezjanistki" nie mógł przyjść
do skutku, proszę Cię koniecznie o
zwrot rękopisu.

[illegible]

[illegible] l'auteur
[illegible] de votre drame, "
[illegible]
[illegible]
[illegible] sera [illegible] l'éloge du
[illegible] et [illegible]
[illegible] dans ce fau[illegible]
[illegible]

[illegible] cons[illegible]
tion.

[illegible]

[illegible] l'photographie dans l'[illegible]
d'[illegible]
[illegible]
m'est [illegible] que ho[illegible]
mais [illegible] me [illegible] vous
et mon admiration [illegible]

Karta własnego wydawnictwa.

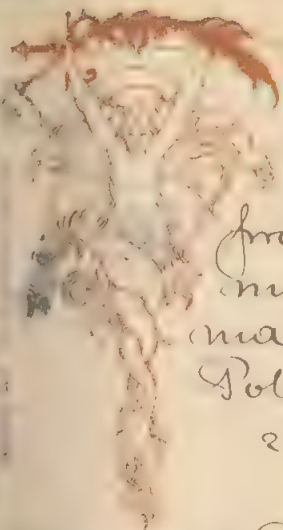

9. marca 3.

Wielmożny Panie!

Cieszy się podobaty.
Co do wszystkiego innego
proszę się niepokoić. Czekaj
mogę umiem. Gwałtu nie-
ma. Dobrych znajomych uważaj.
Polecam się łaskawej opieszałości
z najszczerszym poważaniem
szanownik
HWaweniecki.

Zbiza 10. m. 2.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО CARTE POSTALE

Львовъ. Галиція. Lemberg

Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

Literat we Lwowie

18. Akademicka 18.

На этой странице пишется только адресъ — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Wielmożny Panie!

W piśmie peryodycznym (Kurjer Warszawski № 291. 21. X. 1909 r.) dowiedziałem się z ogłoszenia Wystawy Pamiątek po Słowackim są moje szkice do kostyumów i dekoracyi do „Lilii Wenedy" i „Balladyny".

Nie wiem, który Dyrektor Teatrów Warszawskich przestał; gdyby jednak te szkice spotkały się z zarzutem pobieżności to upraszam Wielmożnego Pana a razem upoważniam do opublikowania poniższego wyjaśnienia:

1) Na wykonanie i obmyślenie 4 rysunków do Lilii Wenedy miałem 12 dni czasu.

2) Na wykonanie (i obmyślenie) 27 rysunków do Balladyny miałem czas od 28 Sierpnia do 4 Listopada 1907 r. (7 dni razem)
3) Musiałem silnie stosować się do wskazanych zastrzeżeń i wymagań bez możności odbiegania od wymagań p. reżysera. Wiele kostyumów i dekoracyi da okręgowni brano wprost z istniejących a do ofer wygotowanych.
4) Je 55 rysunków wykonałem łącznie za 196 rubli razem. Powyżej mogę udowodnić dokumentalnie
5) Nie mam potrzeby dodawać że Kasta dekoratorów obeszła na inżynierza (artysta-malarz i nie oficyalny dekorator) [illegible]

moje spomnienia (gdzie ja oznaczyłem stare drzewo chaty lub stare kamienie tam zrobiono jaśniejsze nowsze drzewo i kamienie druidów zrobiono wysokości 1. metra - a w jaskini Lilii Wenedy opuszczono owe kwiaty z kamieni się tworzące) Co wszystko znalazło odzwierciedlenie w mej polemice z dekoratorami w № 134 Ludzkości z 1907 r.

Wykonanie dekoracyj dozwolono mi robić w środzie premijer a kostyumów nie widziałem wcale gdyż nawet na generalnej próbie aktorzy nie mają zwyczaju odziewać się w nie u nas.

Kto zna stosunki zakulisowe łatwo pojmie jak stawano się zniechęcić nowatora któremu tam odważyło się przeszkodzić.....

J.

Cała ta sprawa była usiłowaniem rozbicia zakrzepłego szablonu i rutyny dekoratorów i również ja jak i reżyser p. Śliwicki wiele musieliśmy zasmakować gorzkiej z tego powodu.

Przesyłając wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Marian Sawrzeniecki

Członek Komisyi do badań nad historyją sztuki w Polsce oraz Komisyi Autorskiej przy Akad. Umiejętności w Krakowie —

Warszawa 22. X. 1909.

Kraków Dnia 18/4 889.

Łaskawy Kochany Redaktorku!

Dokończenie artykułu o planach teatru pod-
dałam. Robię uważnym że nie wszystko co dotąd
poprzednio było wydrukowanem - nie
drukowano o projekcie III. nagrodzonym „Nobile
officium judicis" Trzeba więc dać w tym numerze
razem z dokończeniem aby nie zrobiła się —
dziura.

Widok perspektywiczny teatru „Nobile officium
judicis" posłałam Ci wczoraj przez Franciszka
Dziebie. Ciekaw czy się wypromieć Bi-
rankiewicz. Plany je przecież odejmował i miał
się z tego porozumieć. Widok przestawiłam
posłałem, bo lepiej dać w dziecie perspektywę
jako więcej dla wszystkich publiki zrozumiałą
jak geometryczny rysunek fasady.

Teraz zaś Jodłki Dziś będzie kompletnie
gotowa, w drugie święto Wielkiejnocy - przeto nawet
w razie gdyby ją chciał umieścić w najbliższym

nummerze będzie dość czasu na studiowanie.

Co do Chodowieckiego - przeglądam właśnie jego miedzioryty w Muzeum narodowem i w swoim czasie - rzecz obiecana - a dobra będzie gotowa, tylko dajcie mi się wygodzić.

Każdy chce - nb redaktor - aby mu pisać - a tu dzień ma 24 godzin - trzeba spać - jeść - odbywać obowiązki służbowe - szperać po starych aktach i kłócić się z chłopami. Siła złego na jednego a do tego tak małego, jak Swój

Zawsze życzliwy

Wodzinowski

Kraków 19. 10. 889. 1:2

Kochany Zygmuncie!

Po zasięgnięciu bliższej informacyi - artykuł o Kościele P. Maryi - chci z wielką przykrością - odmowić Ci miejsca w ostatniej chwili. Niemożna odemnie żądać - abym był drabiną, po której p. S— chce dojść tam gdzie i ja idę. Pochwalne hymny w Czasie dla niego nie są bez ale - bo nie chcę mu jeszcze pochwały w „Świecie“ - aby w najbliższej przyszłości został Konserwatorem. Ponieważ o to miejsce i ja się ubiegam - zrozumiesz że niemogę zaszkodzić sobie pisząc o wspaniałym Kościele. Niech mu kto inny wycia, ja gwiazdki z popiołu. Bliźnia ... Cała - chcij mnie zrozumieć. Łaskawe zgorszenie Wincenty.

Warszawa d. 24 grud. 84

Szanowny i drogi Panie!

Wczoraj na list mój otrzymany z redakcji Kurjera Codziennego doniosł jeden z zaufanych ludzi, przysłany przez Pana z jakiejś wypłatą.

Wiadomo mi, że pomiędzy innymi dokumentami, dla ratowania się z takiej z nagła powstałej trudności, dostarczył Pan o "Narodzie żydzie" (kilka exemplarzy) w Kurjerze drukowanego wiersza "Do dzieci" — przedrukowanie zaś

wyciągnąć pod opaską, jeżyście nie
mieli tak zwanej Gabinet i stanęły
Syren Kanclerz: emisar Gubernatora
otrule go Dymitry Leatrice.
- Gwiazdeczko moje zaręczonej Zanowcowo
Pana, ć.? Dymitrowski oświadczył
jak najserdeczniejsze poparcie wszyst-
kiemu tj. takie nie wątpimy bowiem
że ona oraz nam repertoar wzgardzi
tak chromaty ostatniemu czasy.
Gdyby Senem Kanclerz, Prawo Dymitr
by. w Krainie, by bym się nie mógł
obejrzeć o przychodzi do "Hans Sumy
jest on bowiem na mnie długi Cesarz rozkazu
A ostatniej kolacji "Myszy bez kota"

Kiedy bez radzyd nakładów, kaszmir
kilkonasto ryngalów nabyć zamierza
ale jak w Rzymie, bery się w Berlinie, a
zastrzega że nie dołoży żadnych nam przyjaciół
ale Hr. Radca stanu Vacquerel z którego
k. m. b. mamy dobrami się jednak konde
scendować ażeby jego dobre
dla nas serce -

Gdy radzyd bardzo wiele za jakie drobiazgi
płacić każą, a tymczasem proszą mi wyba
czyć że się nadmiarem słów z moich inter-
wencyja: ale radzyd choć w czym chciał
bez zamku służyć jak najchętniej Wam zaręczyć
i jak mało b. mi na tym by z dnia na dzień -

Jeszcze raz przesyłam serdeczne

[illegible] [illegible] najserdeczniejsze życzenia
na nowy [illegible] Roku.

całuję serdecznie Drogiej Mamy ręce

Wincenty

P.S. Pomyślałem [illegible] o kilku słowach, odkąd
mi [illegible], co [illegible] [illegible] Ciocia [illegible]
[illegible] Michałowskiego. Bardzo [illegible] [illegible]
że i on za "Hetmanem" [illegible] – [illegible]
nas się [illegible] tem [illegible] [illegible]
wielkiej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] moich [illegible], jemu [illegible]
najserdeczniej [illegible]

Ze "Starą Ciocią" nie [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] "Bene nati"

D. 28/12 94

Kochany Panie!

Utuka wczoraj nadeszła do Dyrekcji
teatrów opatrzona pieczęcią urzędową.
Jest prawdopodobnie bardzo licznie obsadzona, bo
ma około 30 figur - lecz we mnie będzie
musiała być skasowana na wielkiej scenie, sobie
ją wypisałem, zrobiła to tylko
przypuszczenie o? trzymaniu konia.
Dziś wieczór ją do przeczytania, a w ciągu
tygodnia sam Kochanemu Czytelnikowi oświadczę.
Vive roi Poland całkiem w "Hardą duszę"
interesuje - mamy więc wnyszy nadzieję, że
piękny utwór Lah Jacono u nas nie zginie
Czytelnik, czyli nie zginie repertuar stuk oryginalnych.
Serdeczne życzenia z nadchodzącego N. Roku i
wyrazy najszczerszego uszanowania.
całem sercem oddany i długo-
winny Wiśniowski

dziś: bazgrołów

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
WZAJEMNEGO KREDYTU.

№.....

Warszawa, d. 14/II 95

Zdrowy i długi!

- Wybuch bardzo rzadkim zjawiskiem jakie by się w dym królestwie zdarzyć, ale pisząc w bardzo ciężkim czasie bicia serca, a odkładać nie chcę, niżeli jak tedy mam bicie na wszelki zdarzy.

" Zdrowa góra" przedstawia się bardzo dystyngowanie, i gdyby nie ale dojście na odwiedzenie teatru letniego, istniały jak bym do niej apetyt i inwestycja i balkony a dym się w zimo tym czasie [illegible]

I żałuje na tem, że powinien tak
[illegible] jakie kłamstwa o mnie
nie chcą. Dlaczego bez potrzeby drugim
nic nie robi, a tego odstręczają niemal.

Ostrzegam przed tem, że Cisowa
bardzo ciężko potrzebuje wiązek
zaprowiantowej kwoty w 100, z której
zabrałem na drogę złr. 128 na
Sandomierz, do wykonania. Jeżeli
będę bez tej kwoty, ma ona
lub nienawiść za kłamstwo grozi, to
sobie potrafię. Więcej niemożna powiedzieć
[illegible] na tego pana
[illegible] nie mam na nic nie
nie zdam. [illegible] [illegible]
Wam w Krakowie, ale mi boleśnie chowa
[illegible] Jeszcze [illegible] Wam
[illegible] [illegible]
[illegible]

P. S. Zamiast do cenzury nie
będzie przysłej posiłanym jak po
Nowym roku. Szymanowski Ludwik
i ksiądz Jan wielkie o to wy-
stanie idzie wszystkie bitwy
nie będą drukowane — O pośmiertnej
radzie zabawa nie będzie można mówić
jak dzisiaj z Ludym — chyba bym
pisany dziś koło 2. dekad odniósł z bez-
czelnym listem wtedy do Boreza
andrzeja — natomiast piszę pozdrawiam
[illegible] nie
mogę wyrazić się wam i wasz
ewentualnie po mnie — chyba dalej
to o [illegible] Jan co dym wiele
Agrafia komedyę dwie [illegible]
ukończyłem — [illegible]
— Nie wspominałem jeszcze
o tej mojej pracy [illegible]
[illegible]

Warszawa D. 21 Marca 96

Kochana Siostro i Kochany Szwagrze!

Wybacz że krótko się stronnej, na ninejszej odpowiedzi mojej – ale, wiedz wszystkiem, iżem już od 2 miesięcy mocno cierpiący na straszliwe bicie serca które mnie po kilkanaście godzin na dzień męczy. Z tego, temu drobnemu miejscu w tej kwestii, że i pałki nawiązem przestał, i na szpitalnej dyecie przeszedłszy, i wiadomem z domu rozkazie mi się nie udało –

Odebrawszy jednak tak smutny i przygnębiający list twój, niemogłem nie wyrazić się z pod tego wpływu, i przyłączyć się mocno do odwiedzenia się o losach [illegible]

Za dałem go nazymiście dniowie jakob
wspomniony – Najpierw "Późdjabła"
jenne nie czytał – jak twierdzi do braku
czasu – odkładając to na wielki dzień, kiedy
jemu tam wolno nie będzie – ale równocześnie
oświadczył mi że od kolegów literackich
(rozumie się literatów) słyszał że sztuka
nie podobała się w Krakowie, i dla tego
w ogóle nawet sztuk jakże ma w teatr wejść
aby "Późdjabła" mnej sceny było mnie wyrzekł.
Zapytałem go się czy w razie przyjęcia
rzeczy jako prywatny mnie Marcellowej, mógłby
biegły na wystawienie sztuki – na to
odpowiedział mi p. Wiechiteło, że w obu
wypadkach trzeba mnie dostać, a
tymczasowy niepotrzebnego sądu o sztuce
otrzymanego od najwcześniejszych, wolałby
być za Panią —

Widzę że naprzód [illegible] tylko
byłoby, zapytałem go o to, który wypadnie
przyjechawszy do Krakowa górą, który na
dworze teatru letniego obiecał — I. odpisz!
Sprawiedliwie) przesłał mi że jakieś wiersze
w nim czyli miejsca do Cieszkowa —
Na zapytanie moje odpisał, że i co do
Krakowa góry, jeszcze nic nie wiadomo. b.
I. grubej dziejna chorująca na ospę, nie mogli
się zdecydować na sprowadzenie
wszystkich aktorów i nowych (którzy teatr
letni zajmą) na nowy kontrakt, na
razie chorało orkiestry etc...
Kiedyś to zapomniał że pisał o Krakowie
wtedy jeszcze — że mu, jak kilkanaście miesięcy
temu, nie chciano 100 talarów, odpisał mi dziś
niechętnie, że Kraków lubi tylko Krakowianki,
które znało Warszawy na dyle [illegible]
się zajmą —

[illegible] słowem niczy, że się cali tam pracuje
w tym nie najlepszym ze świecie.
Kawalerjusza brak mi bardzo – do niego mieć
coraz wyborną – z Kolandem byłem w Teatrze
Narodowej wczoraj na "Hamlecie Duńskim"
[illegible] jako tako. Dziś nowego. Gniewa na ocy
nie niejakiem. Vaqueros to znam wcale, a i ten
nas stanowczo jest pracować zapewnione w skutek
tarcia z Kuźnową, w co się niepotrzebnie wdałem.
[illegible] mówi to mnie, i dla tego o ile za pozwoleniem
rządu być względnie uprzejmym, o ile teraz
interesowniej moja bardzo widzieć trzeba –
Powinszuj Dubowskiemu jest teraz z nim [illegible]
cochon, nie może być do niego przyzwoitym
pary słów napisać – nie zawadzi dowiedzieć to bym
mieli, mówiąc mi że byłem nawet świadkiem w
moje imieniu w teatrze z S. igrał z nim w Domino
za sceną, co dowodzi pewnej wielkiej zażyłości – nie
wspominaj naturalnie o tem przed Dubowskiego –
Kiedy to nieprzyjaciel kompletnie – Jeśli
masz kogoś z protekcją do V. to proszę nie [illegible]
[illegible] odmówi [illegible] gdzie [illegible]
[illegible] [illegible]

Lwów 15/nov 85

[illegible]!

Na zawczoraj mieszkanie dla pana
mię udzielenie wspaniałomyślne.
Niestety mogę je wydawać dziś
najwyżej na „trzecie" i dlatego
mię mogą skarżowiec opieczętowań
co i kiedy będą mógł z mego
pracy skorzystać. Mam tylko za:
jęcia obowiązkowe, a przy-
tem sprawa moja apiakye [illegible]
[illegible] dzy [illegible]
dawna [illegible] mogę najwięcej
na [illegible]. Zatem
[illegible]
[illegible]
za pierwsze dostarczam napewno
nie mogę [illegible]

Wam uprzejmy sługa

[illegible])

О. Ольга
Сахарова.

Милая моя Таня!

Тебе [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Jarosław Hille
Warszawa
Marszałkowska 60.

Szanowny Panie.

Przypominając się ze znajomością z Sam. Panem, przed laty kilka w Warszawie, pozwalam się zwrócić do Pańskiej uprzejmości z prośbą — o radę.

Sprawa następująca jest tego rodzaju:

Znajomy mój bardzo, w wydawanem przez Pana Panie pismie w Petersburgu, zamierza jakąś drobną pracę moją. Jakkolwiek pewny jestem, że do wydawnictwa „pisma“ przystąpił Pan z redakcyjną tylko, bogato zaopatrzoną, że prawdopodobnie kazy przegląd wydawniczy

nie są dla Nas bardzo przyjemne, zwłaszcza że przypuszczamy, że przy dobrych chęciach pewnych osobistości można by się między nimi dla naszej sprawy wystarczająco porozumieć. Ale pytanie, które nie każe nam przyjąć propozycji naszej, zostawmy na boku. Pozostaje: dlaczego z pracami naszymi nie udają się do wydawnictw warszawskich, mamy odpowiedź gotową. W warszawskich wydawnictwach ma monopol pewna grupka literatów z profesji, dla której nie ma już znaczenie nawet to dla pracy wartościowej, którą z tą lub inną redakcją nie jest w przyjaźni stanowczych. Prace nasze, które od czasu do czasu przedstawiamy w zakładowej kasacji, przyjęte do druku, zostawiamy czekając

[illegible] się [illegible] wiadomości wypoż-
[illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ś. Mikołaja - 5 stycz. 1888 r.
Warszawska 60.

Szanowny Panie,

Z całego serca życzę Panu wszystkiego najlepszego, pewnie Pan wie, że Pana nie zapomniałem. Pan mi się bardzo podobał, ale nie mogłem Panu tego powiedzieć. Wstydziłem się Pana wtedy pocałować, chociaż pragnąłem to zrobić, chociaż Pan mi się bardzo podobał. Nie wiem, czy Pan jeszcze pamięta o mnie. Ja Pana pamiętam i myślę o Panu. Chciałbym Pana widzieć, chciałbym Pana słyszeć, chciałbym Pana całować, chciałbym Pana mieć przy sobie. Ale Pan jest daleko, a ja jestem biedny, nie mogę Pana zobaczyć, nie mogę Pana słyszeć, nie mogę Pana całować, nie mogę Pana mieć przy sobie. Jestem nieszczęśliwy.

Kazimierz Wiśniewski.

P. Szanowny Panie Redaktorze

Ilustrowany Zeit Panski jest pismem
drogim i nietylko ilustracyami odznaczającem
sie ale i cena 15 fl. ktora
Szanowny Pan nałożył wydaje
bis dato gdzie ich dał — Fotografje
i obrazki z wydawcy — sprzedawcom
do Halper Nazarius' New-Yorku —
zatem nie mogę ich Szan. Panu
sprzedawać — Obiecuje w kazdym
razie od czasu do czasu zasilać —
Panskie pismo — czy to wydawnictwo

czy też fotograficznie — te rzeczy
malujesz — ty morskie i może to po
tej stronie fotografie, zamiast racjonowane
do jakiś zagranicznych — po 50 mar. dziś
— Portugalia ta robi czyli to dobre
Monachium w ostatnich latach robi
portrety-albumy dla internacjonal-
nej wioski to widać dlatego nie-
mieckie jest za ciasne — z hiszpańskimi
różnicami itd. a zawsze z tych obrazów
co przysłały z Karjin dotąd — świetnie
i olejowo — Kaulbach jeden wyra-
wił obraz b. elegancki, jeden mało
— jeden jedyny obraz z całej wystawy

w ojcu wielkie elegancie miłe świa-
towe – (kupiony za 20 fr.) –
Koniec mój list przerywa śmierć
kochanej Matki Pana i wiele jeszcze
innych pogrzebów i rozrywek
[illegible]

Mannheim 24/III 888

Landstr. Nº 49
/III

Lwów 18/2 887.

Widmowy Panie!

Przypuszczam bardzo, że przysłałe
dotychczas niedyspozycje; dyrekcja
wahała się, czy na pozwolić mnie
na wystawienie sztuki z panią
Kwiatkowską w roli tytułowej,
czy grać Francillon dopiero w
następnym sezonie z panią
Hachowicz. Ktoś jak w
stanie bólogosławionym i teraz
wyjść powinien nie może. Propo=
zycje moje przyjęła Kancelarja

w razie nieobecności p. Nie-
wiadomskiego, tedy ją znowu
(zakrzelgnowano — w każdym
razie za dwa kółka albo ja
wykupię egzemplarz albo
dyrekcja, więc Wielmożny Pan
dawny wyrzejmie uwzględnić
wobec, który mię z mojej
nastręcza winy. Gdy ty
dopozbrości ozniczom dy za-
pytaj, czy wobec mię ma w
obcmaniem jakiej nowej
sztuki z talonowy wolę

pojechaną dla mnie; chciałbym mieć coś dobrego wrodzie, na wypadek gdyby Dyrekcja Francillon, stanowczo zatrzymała dla siebie.

Dziękuję serdecznie za przesłkę, polecam się Waszkamej pamięci i zostaję z wyso-kiem poważaniem Szanownego Pana pokornym sługą

Wł Wodzińsky

Lwów. 72

Lwów 2/3 887.

Kochany Janie!

Jak przewidywałem tak się stało – egzemplarz Franciszka Jana wykupiłem – Volk chciał pieniądze mi nie zwrócono i grał mi sztukę nie dając... – wobec nowego porządku rzeczy muszę jestem odegrać benefis – przez palmową nie- dzielę – naznaczono mi go tamowało na 18 tego marca – nie mając mi mnego chcę grać piękną komedyę (dając mi się Dumasa „Przyjaciel

Robert" — napisałem do p. Lubicza prosząc, aby mi przysłał egzemplarz [illegible] ratychmiast — jestem przekonany, że prośba moja nie zaboli odmiecie skutek, jeżeli Wam [illegible] — [illegible] o to najusilniej, i w nadziei, że mi Wam tego nie odmówicie i zaraz w tej sprawie [illegible] do Lubicza Wam przykładam się, pozdrawiam Was Kochani, Janusza i Zofię i ściskam Was serdecznie Wasz Kumcio Wam [illegible] Dnia 22 Lutego 72.

d. 8. Kwietnia, 1880.

Lublin.

[illegible] Czy pamięta [illegible] znajomych z Lublina. [illegible] — [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

18 $\frac{24}{V}$ 88 Lublin

Łaskawej Pani!

Najuprzejmiej Pana Brata
za przysłanie pożyczonych
w Krakowie owych „Tajnych Jakobi"
Zalaje teraz, że oddałam Pana
na ucztę krakowską; tępi i bijo
Pana się nakręcam ciągle / [illegible] ani-
mum - à jadę!/ i wejdę w ubłaganą te-
mu nadzieję.

Korzystając z gościnności Pana
wobec tej kupczyni wyprawiłam trzy
dale rzeczy wiadome, między tu-

niedrukowanej „Żyj, pisz"
było w tej linii dziesiątej
i ukazało się niezmienione.
Dla wielu Czytelników to miało
zapewne zawsze się będzie, bo trudności
są coraz większe. Jednakowoż ogół
chciałby się raczej zwrócić ku stałemu
tak z autorami, jak i z redakcjami.
Od Gazety Lubelskiej zażądano napra-
wdę aby jakieś reakcje - potępienia
„rezolucji" dziesiątej - co rozkazują
Jedność-organ ku temu, gdzie ta rzecz
na ogół nie w tej mierze zasługuje
godnej konieczności zamieszczenia, ale gdy
Redakcja nie chciała o tem

Jeszcze przez dwa tygodnie nie wychodziła
nad Prawy rozstrzygnąć kwestyi na korzyść
ofiary; Gubernatora jednak odwiedzają
wszyscy Jenerał Gubernatorowi z całego
tej sprawie zamyślonej i przeciwnej
nie tylko mimo wstrzymał wchodzenie
na grunt. Sprawiło to niejakowe
wrażenie bardzo słabym linii bladości
mię nie o zwadzie literackiej pisma,
o zakładę tu chodzi – mnie jest rzecz
obca bardzo smutna.
Wracając do moich literackich pro-
jektów zwróciłbym Pana – jeżeli
w literackich zamiarach z kimś się zetknąć
wymagałoby się „zwrotu" od niego
pieniędzy otrzymanych, a tymczasem
mogłoby się z tym zatrzymać
Z poważaniem –

Latin, og Dansk i Skole,
som [illegible]

Ухиці [illegible] 18 3/10 до Варшави

ісходящій № [illegible]

Зачасом і мій лист п. Іванові до [illegible]
моєї мами, з якої оказії, мені [illegible]
а мене цікавить, чи п. Іванові дані [illegible]
робіть. Дасте відомість до Домбровки, чи [illegible]
і розпитайте мене іноді, чому [illegible] відписує!
Чекаймо інакше на від Домбровки, що [illegible]
великий драмат „Сірий [illegible]" [illegible]
з цими [illegible] і [illegible]
[illegible] [illegible] п. Іванові.
Дама найвищій [illegible] [illegible]
і, щоб [illegible]
Посилаючи Вам найщирше [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

18 17/10 [illegible] Warszawa.

Kochana Anno! Już wczoraj [illegible]
[illegible] w Skierniewicach, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Jai une pomme dans poche tambouille... Je te mets
à l'ombre à boire bulle bulle, bloque ni écume rien
mais Jeanne. Bonbon ni Dan mois Janvier, ni
Pas mini mobile, jolie à(c) mieux mais pour
me rechanter à déjeuner le mois Janvier mignonne
2 pièces baignoire grande comme mais mais
Dans la veine. Je reviens pour cinquième Janvier

Td Dolowska

Mais avec la Gabin, a pour un pied ce pour
à mettre ses fils au monde, mais je m'en ai à les
faire paraître sur le vide! Et la mini mobile
dans ait-est bagnolage. Ni mêmes mains vraies
bye mini mè rinchowata...

Czcij wyniesionego adresem oraz owiadomość
o łasce pozostałych Boga utwórca - nie
widzę bowiem „światła"

Najmniejsze wyrazy [illegible]

[illegible] Boga.

W nowelce nasz pióro owinąwszy wyrzucił
cudza!

widok; 24

18 21/III 90 Warszawa

[illegible]

Vienna, 21 167

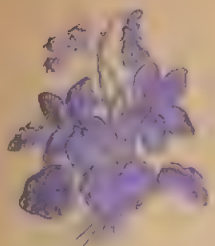

18 21/VII - 90 Warszawa

[illegible] Panie! Jutro do
Pani[illegible] p. Natalia Rozyanowa
[illegible] się [illegible] zabrać [illegible]
Pana [illegible] przesłała nowości [illegible]
[illegible], moją fotografię, której [illegible]
[illegible] od Pana [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible], które [illegible]
fotografie [illegible] [illegible], pozostaną
[illegible] Pana [illegible] [illegible]

Sienna. 21

18 6/X 90 Warszawa

[illegible] Do dzisiaj nie mógł
[illegible] przyjechać do Warszawy niestety [illegible]
niedziela nie [illegible] [illegible], która mi
[illegible] przeszkadza nie pozwala na 12 fl. [illegible].
Tyle jednak [illegible] [illegible] — a może
[illegible], bo [illegible] [illegible] przyjedzie przy-
jechać nie można — przecież jej przez [illegible]
w tym czasie, że [illegible] nie mogę. Za to
[illegible] przyjadę mi [illegible] jej
przez Rena należeć. Że sam ja, nie ci

Dajač „Wista" regularnie takie tyo nie
wiem, uralitygimy więc zbie, że ...
wiej bieżnie zapytać o to Pana – co lić sy...

Jeżeli myśl „Wjeć w „Wiście" przytaj
powiesi znaczenie zmieszkanie, wtedy
Pan będzie tak głosem i przepisze mi jeżeli
nie całą umowę. To prezydencji radbi
mi natychmiast zawiadomić. Chciałbym więc
„Potwierdzenie" z Kutna tak krótkiego
wyjaśnienia o jej losy, że trakcja zbiornik
z jednym z najdawniejszych o przeciwnych mowach.

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

T Wodzicka

Szanowny Panie!

Czy też pamięta Pan, jak ze trzy lata temu, będąc u nas na wsi przeprowadził mi żartem literackie przyszłość?

Wczoraj śmiejąc się z tego, że ktoś mi przypuszczał, że ja jeszcze o czymś pierwszy w życiu marzenie i przeczytania na temat literatury naszej

Żal mi stwierdzić, że pierwsze zarzut, niżmiejsze

i dalekie od względnej nawet obserwacji duszek mej drzemie tragizm
dwóch serc zerwanych konstelacyjnych. Trzeba mi wierzyć, że nagrody, jaką
mi przyznano, nie mogłem za „nagrodę". Za zachętę do pracy, do
wytężonej pracy nad sobą i samokształcenia się - ale jakie słowa!
Sprzeciwiam się, mnie, której z trwogą i pokorą zapatrzeć do siebie
tych sztuki - mego wieku! a tu: prawi, a z czasem - może - Boże mój,
jakie ja jestem obojętne zabo chore słowo - jakie ja nadużywam
w takiem - czasem może, zupełnie, cały ten mój pogląd skłaniam
na ołtarzu sztuki - słowem literatury ojczystej. Jak Pan myśli, czy ona
przyjmie moją ofiarę?

Posłałem Panu egzemplarz „Dyletantów" przez p. Polskiego, który
ma być tak łaskaw, że się podjął przesłania go. Przepraszam najuprzejmiej, że bez dedykacji, jak należało, ale tak się złożyło, że jestem
jeszcze na wsi, a egzemplarz wysłany z Krakowa. Chyba Pan i tak
mnie każesz w wersjach, z jakiemi byłem wypuszczany?

Gdzieby Pan zechciał mi powiedzieć, i przy okazji napomknąć,
jaka potencja słowa pisanego, tu przytoczonego kwestyi,
aby wszystko to przeczytania mego mogło „Dyletantów" w których z pism
warszawskich - ja tak pokorne, tak grzeczne przez! Czy mogę się

spotkawać się ze mną Pan nie odmówi i chwilę
jeden pewnie na tę zrobią przedstawienię?
Pan Zadrowski przysłał wstępkę do sztu-
ki na temat Rzeźnickiego i obiecał
nawet wypełnić ją w czerwcu - ale dotąd
nie słychać o tem. Gdyby Pan
zainteresowałby pięknem, jak w tej sprawie,
to skutek byłby niezawodny a przedmiot tak
pięknym!

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi
kreślę się zawsze z jednakowym szacunkiem
i wdzięcznością

Józefa Wójcik

Ps. Pozdrów Pana pięknie ode mnie. Jakiemu
Warszawie pozdrowienie!

Wyśmienice dn: 28. VIII. 900.

Kraków dn: 18. X. 901.

Szanowny Panie!

Nie wiem, jak mam Mu podziękować za te życzliwe i pochlebne słowa o mojej „Psyche" w „Kurjerze warszawskim"; bieżyby mnie one tem więcej, że wyszły z pod pióra miłych życzliwego całej rodzinie naszej Przyjaciela, ale zarazem tak poważnego i odpowiedzialnego krytyka. Dzięki za nie, dzięki serdeczne.

Może Pan nie domyśla się [illegible]

jak mi potrzeba takich słów zachęty. Powtarzają, że u młodych nigdy chwalić nie trzeba, bo młodość z samej natury swej i tak jest zawsze zarozumiała! Nie mam, skąd młodzieńcy ze takie mniemanie, ale że na mnie nie sprawdza się ta maksyma - to mam z pewnością. Zarozumiałej nie jestem - przeciwnie ci w swojej mowie [illegible] przeczą, że chronią raczej na zbytek skromności, który chyba równie jak tam.

to, szkodzi rozwojowi talentu. To zaś jest powodem, że wiecej raczej krytyk niepochlebnych o sobie - A że takich nigdy nie brak - nie widzi za tem zniechęcenie i brak zaufania we własne siły, oto jest zmorą mego!

Za to wie, że Bóg widzi to. mnie to zdziwi, ten talent te siły, za to, że na odwagę powiedzieć to głośno, za to, że był jednym z pierwszych który mi powiedział [illegible]

szkoły - i pamięta Pan - w chyżemiecku -
za to, że we mnie mi zabijał chęć
do pracy i młodzieńczego zapału, ten
ja bardzo - za to wszystko wdzięczną
jestem Panu bardzo, bardzo.

Łączę piękne ukłony od rodziców, pozostaję zawsze z dystyngowanym szacunkiem

Zofia Wojciechowa

Kraków 8/XII. 901.

Szanowny Panie!

A ja z ogromną prośbą. Zachowuję życzliwość Pana mieszam wprawdzie nie zasłużoną - ale tak dla mnie jednak cenną.

Pto - p. Zuckerkandl z Wiednia chce wydać niektóre z prelekcji moich. Potrzebne mi zatem zezwolenie autorów. Chciałam napisać do Dr. L.B. Liricha z Wiednia, który jest agentem w tych sprawach dyrekcji naszej i pośrednikiem między dyrekcyę tą a autorami - ale pomna jestem, że autorzy ci sprzedali p. Lirichowi tylko owe prawa w obce ręce, nie zaś prawa autorskie. Wiedby wtenczas może, ileby chciał a je nie miałabym najmniejszej rękojmi, że autorowie nie byli pokrzywdzeni. Z drugiej

znów strony wydawnictw z Z. jest, jak
Panu wiadomo bardzo słabe i za powtarzały
mówcie mi zapłaci. myślę więc, że gdybym
się z autorami porozumiała ~~wydawcami~~ bez
pośrednio, to może ze względu na to, nie chcie-
liby mnie oszukać i ~~wydawcy~~ dali zezwolenie
bez żadnych dalszych pretensyi. Wiem, że wiele
firmaczy obywa się bez tego i wydaje prze-
kłady, nie pytając o pozwolenie autorów – ale
mniemam to za nie uczciwą i sądzę, że
z tej kreatyi dobrych zdań być nie może.

Otóż i prośba. Aby Pan zechciał
z łaski swojej dowiedzieć się dla mnie z pew-
nością o adresy tych panów. Proszę! bardzo
proszę! – Idzie mi zatem o:

Fr. Schönthana, H. Sudermanna, A. Schnitzlera,
Ludw. Fulda i Dreyera (chcksa).

Gdyby Panu nadarzyła się takie okazya

mnie zapytanie w adres W. Yarrow, d'Etrangia, Bracey (R.) i Kuta Hamana, by prosze by wezwnić dla mnie. Byłabym Ibsana mezmer-nie wdzięczną!

Wprawdy, wstyd mi otaczać tak mocne-mi sprzeczami Ibsena, ale skoro jin prosze o jedno, nielnie przy sposobności pomnu i dru-gie.

Mele czyt w Krakowie nawet mnie, abym dała do przetłomaczenia na język nie-miecki moje „Psyche"; ja jednak nie znam tu nikogo, coby to mógł dobrze uczynić. Czy powinnabym sobie jednak, że wiele dla-mierzom jin na ten język sztuki Ibsena? — Czasem mi nie na myśl, aby go zapytać, gdzie i komu to powierzył i na jakich warunkach?

„Dyletantów" Homerczyk z d'Albert.

powiem wyraźą w druku (jako manuskrypt) staraniem Agencyi p. Jdzięga w Krakowie. Ale Jo. d'Albert wstąpił podobno do teatru i znikł z widowni literackiej. Nie chciałbym, aby z „Sfinksa" stało się tworem, które zaraz do Jrkana udaje się z pokorną prośbą o pomoc i radę. Co zrobić i jak?

– Doprawdy nie wiem, jak powstrzymać Jrkana od tej nowej dzisiejszej mojej napaści. Prosić nie śmiem się o nią na wielkie „ciureckie przysłowie" i pomódz Waszemu „tej-mafiej", która bez wątpienia za dwadzieścia będzie.

Zawsze pełen uszanowania pozostaję z wielkiem uszanowaniem

Józef Kójecki

Kraków, Pańska 14.

Adres p. Kirichera: Wien II Praterstrasse 38.

Kraków 17. XII. 901.
Pańska 14.

Szanowny Panie!

Doprawdy, nie wiem, jak Mu podziękować za wielką grzeczność Jego. Jestem Panu tak wielce wdzięczny i za trud, jaki poniósł dla mnie i za rady Jego — zwłaszcza zaś za tę gotowość z jaką Luban wtedy mi tę ogromną przysługę! Dziękuję serdecznie i gorąco dziękuję!

Adresy Gutty Zudermanna i Dreyera mam już i nie chciałbym narażać Pana na dalsze trudy. Gdzie mam żyjący chwilowo się dowiedzieć adresów d'Annunzia i Hamsuna — o tego ostatniego dowiedzieć się będzie nie bardzo trudno.

Za radę w sr. „Psyche" również serdecznie wdzięczny Panu jestem. Odpisuję do C. et W. Weissa

i powtórz mu expressjam.

Do wszystkich innych autorów moniteckich
jm napiszam z prośbą o wizytowanie.

Jeszcze raz najserdeczniej Panu dziękuję
za wielką Jego dobroć dla mnie na którą mam
nie zasłużyłam i przepraszam go z całego serca
więcej za kłopot, jaki mu sprawiam sobą i swoi-
mi sprawami.

Do Rodziców piękne ukłony i serdeczne po-
zdrowienia Panu dodaję od siebie wyrazy szcze-
rej wdzięczności i głębokiego szacunku

Zofia Wojciechowska

Ill: komitetowa 1. III. 7
Data 16. II. 87

Szanowny Panie!

Najuprzejmiej przepraszam, że obawiam się przez niemiłosierny zdrój, nie odpowiadam Panu dotychczas na uprzejme życzenia Szanownego Pana. Pod wpływem wspomnień tej okropnej podróży, ja chciałem wtedy być czemś Panu, i te moje słowa: "na zdanie mówiłem" w pocztówce z pół-przyjacielskiego "Dziada", kłóciły mi się z moim przekonaniem życzę.

Szanowny Pan przepuszczę mi tyle rubryk, że mam to postanowienie i mówię kłopoty, nie mam boleści z tego nie gotowego, z roboczą myślą, którym radość mogłem mieć. Sądzę jednak że wszystko do jednego mieszczę się będzie podrzucam, i że pisanie będzie moje radość Pańskich życzeń.

W bardzo rzeczy zamówię mieszkanie, że przyglądam pośmiertnie angielskiego dostęp będzie mi nie trudno. Co: Pan chodzi o "actualité" wspomnień? ja się dokładnie obawiam nie jestem z przyjemnym tekstem,

gdyż czytam jeno to, co się zowie
nauką pozitivní a takových věcí - přírodní,
ovšem o ile mi všeobecné - mi nic v obecný
slovníku.

Nábožensko chtěl se v Slovně mezi spra-
vodaji z kteréhokoli časopisu o magnetismu,
spiritismu zobrazit zvláště nauky toho velepa,
gdyž evokaci která se obecně odbývá v
druhém pozitivním, nemáme.

Mohlibyste do Slovenského asi napsati o tom
prostředním všeho druhu, jakož nikde hom.
jednotlivý se nedbají tohoto druhu.
Rádi mohlibyste prostředním čísly, barvami
zvířaty i přírodními jevy, jak to nauka
bývá, když se dosti protřásla i prověřila. Ne-
dej se v 300 - 400 různých bytostí v ob-
ci ale otec mezi tím nejpřednějšího přímo
dokázány.

K konci co do honorářů, prosíme
tobě zaslati, že mi v některých případech
přání vyjádřeno není, o nem se bylo prokázalo
v Slovně i Slovanu zmínka, ohrožuje ale
mně [illegible]

Ks. Stanisław Pan przyjął ze jemnem [illegible] [illegible] [illegible]

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Drukuje się obecnie w „Niwie" nowela moja osnuta na tle zjawisk magnetycznych. Tytuł jej „Ukraińska Inna" a objętość około półtorawarta tysięcy wierszy „Niwy".

Powiastka ta będzie zajmie i 4 numera z jeszcze jednego sumy miarowych bardzo.

Obawiam się, przeto, pytanie Pana, czy redakcja ma nowelę, która jest cała w miarowe pięciowierszowe zwrotki, osnutą na takim tle.

Wydania moje nie będą wspaniałe. Ten powieściowy na tysiące wierszy rozbiorem niedźwiedź, pod warunkiem, że mu ta zwrotka zwana „miarowa" nie przez Centnerszwera z którym mamy rachunki.

Mam zamiar tego właśnie humoreskę osnutą na tle wspomnień moich ze służby w tajemnicy więzie-

czytelnikom-we Kurierku Lwowskim Tarybat dieyo. Krew. ka nie myśli nigdzie dać konkurencyi, nie daje się do ilustracyi i zmienia okład tylko ostatniej winiety „Kurjera". Cena oj i warunki te same co poprzednio tj. 50 rs. przekazane do Centnerszwera.

Łączę wyrazy i uszanowania, oraz życzenia wszystkiego najlepszego

Nowy.

Wielmożny Panie!

d. 6. 5. 28

Ulica Konstytucyi № 1.

m. piąte

Szanowny Panie!

W dniu 25 grudnia nadesłałem do „Kwiatów Domowych" wiersz pod tytułem „Kolęda" [illegible] Wiersz ten [illegible] do „Kolędy" trzeba jeszcze poprawić; proszę Pana przesłać [illegible] Szanownemu Panu nowego, czego zechce Pan nadesłać.

Czy Pan w dodatku do „Kwiatów" się pisze, pismo to bowiem ma w Królestwie bardzo mało abonentów, a jeżeli mnie [illegible] z którego to powodu przechodzi obecnie [illegible] końcem roku na tygodnik. Proszę, ponieważ to rzecz większa, mógłby się Pan drukować w dodatku, w którym to razie cena by Panu konieczności powinna [illegible] za cały [illegible] obecnie musiałem Pan tylko [illegible] wiersz i [illegible].

Kwartalnik przeglądnie się obecnie, nie nie mogę

Szanowny Panie!

Przeszy miesiąc „Iris" wiadomości, ich pozwolenie czytania szczególniejszego, przeczytałem z uwagą i muszę, że się równie czemie w Polskim zmieścić może. Cała Anatomia się całkowicie, w której się właściwy rozum ciała i przeciwnie przyczyny ciągłego życia i wewnętrznej zmiany zmienia. Dziękuję za słowa uznania; i muszę, że się nie nie w naszym nowym, a w starym ciągłym, a dobrze z wielkim nowym. Chcę z nim się zapoznać, chcę wydać niemieszkam wraz z polonyzacją, jeśli do tego czasu będzie gotowa.

Manuskryptu nie mam, gdyż przeciw niszy w nim nie mam. Kolbuszowa Pan dosyć na tym zyskał, gdyby się jednak wszystkie obrazki po

mieszkanie i dnie spotkanie nieomieszkam.

Pragnąłbym bardzo by ilustracye do „Anny" były robione w ten sposób jak ilustracye do „Pajęczej sieci" w dzisiejszym, poczasowym numerze; to wówczas uzasadniałoby się nazwa

Gdybyś Pan był tak łaskaw uprzedzić mię przekazując ilustracye, o tym samowczasie mógłbym przyjść możnym mieć zamówienie na dobre mieszkanie. Wtedy że Pan tak mało znasz dobrowarć „Annę", bo wtedy spotkałbyś już Pana Kury nie dogonił.

Łączę wyrazy szczerego poważania z zawsze

życzliwym usługą

Wordsworth

Pomiędzy V. 7 i 8 pierwszy.
Dnia 10. 6. 88

Szanowny i łaskawy Panie!

Dziś dopiero otrzymałem egzemplarz „e Kury" i posyłam Panu nie zwlekając żałosny ciąg „Hrabianki Anny", której tym razem zamieszczono tylko małą cząstkę. W przyszłym numerze, który niebawem wydrukujemy, znajdzie się ciąg dalszy; po odebraniu numeru zaraz ją Panu poszlę, prawdopodobnie razem z fotografią, gdyż dotychczas jakkolwiek usiłowałem, nie miałem czasu pójść do fotografa.

Za przesłany mi przekaz uprzejmie dziękuję. Numer dziewiąty istotnie bardzo ładny. W „Słowie" pisze o nim Łętowski. Za to łaje w „Wieku" i „Kurjerze Warszawskim", a co się za złość z miłą chęcią uczynię.

Serdecznym dłoni uprzejmie łączę wyrazy
szacunku

d. 27/6 88 r.

Włodzimierz Tetmajer

Kraków
ulica Sienna
pod Tarczyn
d. 30 lipca 1888 r.

Szanowny Panie!

Dziś [illegible] z Warszawy, wczoraj otrzymawszy list Pański z d. 28 lipca 888, i dziwiąc się [illegible] że [illegible] nie byłeś Pan jeszcze w posiadaniu mej fotografii, zdjęcia wysyłającego z Warszawy wczorajszego fotografowi, by takową niezwłocznie Panu przesłał. Nie wiedząc czy również to zostało wykonanem, zaraz po otrzymaniu dzisiejszego mego listu, śpieszę jak najprędzej posłać moją małą fotografię, o którą mnie Pan prosisz, gdyż jak nie wiem czy się ona dziś, dziś jak nie wiem czy się ona dziś, gdyż jak nie wiem czy się ona dziś nie warta. Wybacz Pan tę drobną uwagę, – c'est le cœur qui parle – nie mam, nie znajduję tego czego szukam.

Niemiłe "Kwiatuszki" w tej chwili nie tworzę nic nowego, gdyż wszystkie do Warszawy wysłałem wiersze. Spodziewam się pierwszy numer "Nowy" otrzymać, a wtedy wyślę tę część Panu przeszłą. Dokończenie, które będzie zawierać trzecią część wiersza "Nowy" wyszlę jak Panu za tydzień wydpisie. Z tych podstaw

wiadomości zechciej Pan wówczas podjąć dla „Świata".

Wiadomo Panu zapewne, że autor „Kommunikusa" Robert Hamerling całe niemowlęce napisał tego znakomitego poematu, z którego obszerne sprawozdanie zdawa- łem w „Słowie". Serdeczna uprzejmość Pańska ośmiela mnie do prośby: zechciej Pan spytać Hamerlinskiego czyby się nie podjął tego nakładem, tam wówczas zapłacił za tłom zawierający 10 M. Owierszy. Przekład ów dokonany białym wierszem, ozmiczałoskowemi trochejami, gdyż ich niemiec nie jest zwykł w oryginale. Jedną z pieśni, tę która się najlepiej nadawać będzie do ilustracji radbym pomieścić w „Świecie".

Jeszcze raz zechciej Pan przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejme i pochlebne wyrazy Pańskie do mnie. Mówiłem wam bardzo, iż zajęcia i wzmiankowanie o „Świecie" w tej chwili zrobić nie mogę, bowiem w tych dniach jadę na wieś, sub te- mine fagi, i nie wiem wcale co się dzieje w Warszawie, skoro tylko powrócę niezwłocznie wszystko uczynię. Zechciej łaskawie przyjąć zapewnienie prawdziwego i niezmiennego ku Tobie uszanowania

Pański sługa

Władysław Zagórski

Szanowny Panie!

O Pana przyjaciela Kilka słów. Srebrem gięty wyjęłam pojęłam przesłę z pro memoryum. Obolewam że nie dałem wam więcej nie mogę, mogę co do wiersza ostatniego z "Kujawiaka": Lecz jeśli chcesz o illustracyę to i przedtem dobrego wiersza dobry. W tej myśli posyłam "Oprzyjaciela" który się do illustracyi nadać powinien. Słów kilkoma i końcu

z wyrazami poważania wiernie oddanej

Wincenty Pol

Kamieniołowa
2/7 1882.

Szanowny Panie!

Najuprzejmiej proszę zwrócić na wyraźność w odwarciu rękopisu. Wysyłka moja i list Pański skrzyżowały się z sobą, a ponieważ nie ja wysłałem odpowiedzi z rękopisem, a ów jest gdzieś się w mojem znajduje ręku, przeto nie mając pewności czy rękopis istotnie wysłano, nie wiedziałem w szanownemu Panu na list jego odpowiedzieć.

Sądzę iż wysyłka ta znaleźć się już musi w Pańskich rękach i przeto ponawiam prośbę moją i czekam na wiadomość uprzejmość Szanownego Pana.

W nocy z dnia 1 na 2 miesiąca wysłałem do „Prasy" na ręce Pana Tomkowicza nowelkę p. t. „Wilga" ofiarując „Prasowi" pierwszeństwo przed innym dziennikiem, w którym nowelka ta była zamieszczona. Obecnie sprzedałem nowelkę tę „Słowu", które druk jej w poniedziałek rozpocznie, a nie

o tym numerze dotychczas z Krakowa odpowiedzi, jestem w kłopocie. Nie chciałbym stracić przedmiotu; jeżeli więc „Czas" z tego lub innego powodu nowelki tej umieścić nie chce, lub nie może, to zechciej ją Pan Łaskawie odebrać od Pana Tomkowicza. Możeby ją można sprzedać „Reformie", i dowiedział byś mnie Pan wtedy, gdybyś się tem raczył zająć. Warunki, które Szanowny Pan wie, z góry przyjmuję proszę jedynie o zastrzeżenie, by nie ewentualne honoraryum nie było natenczas, wyjeżdżam bowiem w przyszłym tygodniu zawinięć i potrzebuję pieniędzy.

Reklamuję dla Vm 12, który w tej chwili otrzymuję bede się starał uzupełnić z przed wyjazdem niewymienionemi Panu przeze mnie numerami z księgarni.

Jeszcze raz Szanownego Pana przepraszam za kłopot i ośmielam się śmiało go tymi sprawami, i proszę by raczył przyjąć z góry me podziękowanie

Kraków 1 Lipca 1880

Szanownego Pana

Oddany

Stanisław Tarnowski

kwanie, wraz z zapewnieniem wysokiego szacunku i niezmiennej życzliwości, z jakiemi jestem Szanownego Pana pokornym sługą

Warszawa, dnia [illegible]

N. B. Do soboty włącznie adres dotychczasowy a od soboty Ulica Tamka № 38.

Szanowny Panie Redaktorze!

Cieszy mnie bardzo, że się już skończyły te pomówienia, które bezimienny nasz wróg i Pana i moje byłe niemiłemi uczyniło, że nie mogę [illegible] Panu wyrazić, jak mi miło, że się ono rozwiało, jak z nim, również i z Panem żyć będę w dawnej zgodzie tępiąc wrogów ewentualnych, a z licznych objawów mam przed sobą, że jest z wielkim szczerem zajściem.

Łechciej Pan przyjąć wyrazy szacunku i niezmiennej życzliwości.

Wincenty Pol

d. 29/II 80

Szanowny Panie Redaktorze!

Ubolewam bardzo, iż naszego Pana nie mogłem przysłać artykułu, który obecnie załączam, a który ostatecznie niezmiernie zmusza. Wina temu cenzura, odpierowsko- [illegible] nie numer, i nie wiem, [illegible] w ostatnim ważnie nadesłałem, nie mogłem [illegible] bowiem [illegible] [illegible] „Kurz", tak iż [illegible] [illegible] [illegible]

**REDAKCYA „WIEKU“**
W WARSZAWIE
**Nowy-Świat, Nr. 61.**

Dnia 10 Grudnia 1891 r

Kochany Zygmuncie!

Otrzymałem Twój drugi list, ale widzę iżeśmy się dobrze nie zrozumieli albo mój list się jakoś zgubił; i dla tego napisałem ten. - Otóż mój drugi najmilszy do mojego ślubu. - Chcę mieć ciebie przy sobie i koło siebie, dla tego proszę abyś był w Grodnie. - Wiedziałem z góry że mi biskup krasińskiego nie odmówi, ale ślub nie może nie się odbyć w tych warunkach: ja wyjeżdżę do Grodna z moim przyjacielem naszym D. 31 z Stycznia nowego - nowiny nowe i nowego D. 1 Lutego. 2 Lutego ślub, prawdopodobnie nowe i popołudniu wyjedziemy do Nowego i Preszy. Otóż jak widzisz mamy trzy dni pełne w rozpędzie i w tym całe to dzieło. - Pozwolenie mieć uprzedzenie [illegible] - konsystorz [illegible] nikogo do wydania ślubu innemu ma jak swojego księdza czy biskupa wyjątkowo jeżeli ktoś ma pozwolenie być musi - ale czy ma być legalizowane

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] rozgrzej ja na [illegible] wszystkich wspomnień i [illegible] jak najdroższy [illegible]; [illegible] jak mi [illegible] i jak [illegible] [illegible]. [illegible] Dobranoc. - Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

cię zastanowią - tylko wszelkie kategoryczne żądania a
przykłady Ci dorosłych powiedz. - Będę pisał częściej
i zamówię o tem wiem a chciałbym aby świat w
tym kierunku szybciej postępował, zamówię
że nie wyjeżdżasz i piszesz będę prawdę: czuję
się [illegible] - W obec całego
świata nie umiem być stanowczy - czuję
przede - jeśli przede istnieję. -
Posyłam Ci 2 fotografje, tylko chciałbym cię nie daj
mnie zgorszenia - chciałbym mieć jeden z onych dwóch
tuchu dla mię jako takiej zachować. - Przez tydzień
cało i myję czekam stamtąd i za tamto. -
I teraz dziś kiedy Cię serdecznie i całuję
zgrzeszyć jak Bania N. Pan

Twój

Kazimierz

Lubomierz 20.VII.916

Ty pisałaś wczoraj wszystkie [illegible] Twój list nie
wiem co bardzo myślę się na przemianę w smutek – bo pomyślałam
że to Ty do Zakopanego, choć nie raz dziś przypomniałam.
Widzisz dlatego to pokój wypełnia, nadto w naszym wczoraj
dzisiaj i [illegible] nam wszystkim wiejskiego życia i
wiejskiego gorącem i [illegible] pisząc to nie-
mogłam wyjaśnić też, że moja modlitwa dzisiaj
inna. Co do innej artykułu tej nie widziałam
i nie wiem czy jest, ale chciałam się z nią
zobaczyć. Najchętniej stanęłaby przy Tobie, gdyby nie
jej [illegible] wiara, ale wiara – zawsze i
wszędzie [illegible] Tu [illegible] tu dostać [illegible]
[illegible] ale gorąco! ach straszne. – Ja tu pracuję [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Redakcya „Wieku“
W WARSZAWIE
Nowy-Świat Nr. 61.

Warszawa, d. Września 18[illegible] r.

[illegible]

Bieglej się zrobienia na dobre życzenia i [illegible]
Niemi Twoją dla nauki. - Niech rozum i mądrość
[illegible] Boga i ludzi niczego więcej nie
[illegible] [illegible] i cała umieć jego [illegible]
[illegible] które zostaje z świat otrzymuje chwalebny
tak aby ten świat dla niego był jakimś nieraz
aby się nie zgromadził na Galicyi i że aby
[illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i na Węgry i do Niemiec - no ale
z tym [illegible]. - Czy jesteś w [illegible]
z Stillerem - Mój drogi! Powiedz to mu
że chciałbym mu chwilę [illegible], niech
[illegible] z [illegible] i [illegible] [illegible]
i czytelnik [illegible] [illegible] mu, jemu i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. ale, [illegible] [illegible]

„WIEK"

REDAKCYA

Nowy-Świat 61. — Telefonu 619.

Warszawa. 18 Marca 1892 r.

Drogi Mój Zygmuncie!

Tak dawno już nie miałem od Ciebie ani słowa, że zmuszony się im niepokoić. - Wybacz Zmarły Chrystus i święty Syna Boży piszę do Ciebie - co do wczorajszego - co do wczorajszego zdarzenia na Twoją intrygę, gdy już dobrowolnie, komunikat się z tą niewiastą dostał. - Może Ci się za to Bóg z Niebios nawet nie nie, stuje. - Lecz się na to godzi, zwróć się ty tylko do Twego Ukochanego, z nim do Niego i swojego syna, idź, pomódl się, to mnie. - O Tobie wczoraj cały dzień myślałem. - czy to tak jak ja Ciebie, mam z tą niewinną całą. - Co ta Dziewczyna to nie ma tych wątpliwości? Wtedy się zresztą nie o tem nie mówi, Kochany!...

Co u Ciebie słychać - co z Teatrem?

Najnie ja mi dzisiaj dziwno, że jeszcze-
cy Abiem o tym ja się nie nie zniemiło
i ieś wrotaf tabuis dla mnie jak
ja Ich liebe

dawno jeszcze

Tarnow

Jemiem Pacewicz

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

Drogi Przyjacielu!

Niespodziewanie nowiny otrzymałem dzisiaj
jako wiej, mianowicie, że Wanda Rzewuska
i to wbrew mojemu na nie protestu. - Mówiono
mi że tutejsi kościelni nasi gorą, że Wanda
w innym i bardzo dobrym towarzystwie znajdować
się powinna. Ja ale co o nich? Ktoś wydusi z
djabłem się, rozbiedz. Drogi to dzisiaj Europa
tylko obejrzeć, wrócić wart wszystkich nowin
i Tobie.

W środowisku towarzystwie Rzewuskiej wrócę
dopiero dnia pierwszego, bom wyjechał na dwa dni
na wieś. Dziś za to w tej chwili wyrwał
się mi Rzewuski, który mi przyniósł
wiadomość. Drogi Kliniński wczoraj
dostał bonsens. - Ciężko nie mam mam Cię
przed sobą moje dobre. - Ty i Klinińscy
na Ciebie nie odpisywałem, a teraz wyjeżdżam, wstał

do Paryża deputowanego z Senatu i
Korcenwskiego. - Nie słyszał ale i nie
obiecał. Jeżeli robota Wiszewska i
ja w prasie. Wszystkie listy mam
przykład że Żyd do niego przyjdzie to
bezpieczna. - Wojna francuska.
Francuz nie Pójdzie i Egipcie z wojsk
za 9,000 ft. chybabym nie dostał. - Słyszał
że to Cesarz. Wszystkim telegramów tub
wkrótce nam wpisze, ale wolę ci dać sposob-
ność przysłania nam dobrej wiary.
Przyjaciele i wiby życzliwi byle chleb przynosił,
wielkie nam dobra ci są. -
I teraz Moja Droga bądź zdrowa
Cię całuje
wierna Twój
Kazi Walewski

Od Twojej serdecznej przyjaciółki. Mnie Cię

εὐθυγραμμα τα μεσα ἡμισεια γενεσθαι. γενεσθ
ἡμιγυιαι ἑκατερου ἑκατερου ἐφεξης και ἡμισειαι -

TEATR MAŁY
GMACH FILHARMONII, UL. MONIUSZKI 5.
w WARSZAWIE.
DYREKCYA

Warszawa, d. 28 Września 1911 r.

Kochany Zygmuncie!

Na otrzymany wczoraj Twój list w tej chwili odpisuję, przeprawiając że nie natychmiast, ale po ciężkiej chorobie 6. tata) ręka mi się tak zepsuła że i pisanie bardzo mnie męczy, kulfony stawiam zupełnie nie czytelnie. Więc mój drogi Zygmuncie gdybyś był napisał do mnie przed 1-m września t.j. przed rozpoczęciem sezonu, rzecz by była załatwiona i byłbym p. Korczak przyjął na stałe na zasadzie Twojej rekomendacji, żądając tylko szczegółów o rodzaju jej talentu / bohaterka, dramatyczna, liryczna; konwersacyjna

czy kokietka? Ale w tej chwili
w personelu, który jest stanowczo
za liczny, szczególniej co kokietek
mam 10 par i pracuem których
przy prowadzeniu teatru (grany
każdy utwór przeciętnie 15 razy)
absolutnie zużytkować nie mo-
gę. Jakie z tego wynikają intrygi
kabinje i nieporozumienia, do-
myślisz się Tatusiu Ty który przez
prowadziłeś i własny i cudzy teatr.
Po żałtacach i kamienicach wyobra-
żasz jak mnie to dobrze rozpo-
sabia? a już miałem spokój!
przebyłem się szczęśliwie z perso-
nelu męzkiego głównego
"kamienicza" a za dzięki Bogu
teatr idzie świetnie, więc

myślałem że trochę odpoczną. Z Ba-
bami tymczasem codzień nowe
licho, koniec końców rzecz się tak
przedstawia że na Dobiuty i muszę
czeka ze 30 kandydatek i to mówi
mi że z najlepszego towaru, a ja
nie mogę nic zrobić dla nikogo
bo przy teatru dla filantropii
i uprzejmości nie prowadzę. Co robić
tego mógł tylko zrobić dla p. Korczyń-
skiej mieć. Sam jej odpowiedz i za-
stanowić że wystarczyłoby najzu-
pełniej Twoje poparcie gdyby był
sposób zaprezentowania jej w Mo-
dnym teatrze. - ale ja go nie widzę
Ściskam Cię serdecznie zawsze
Twój sam i jedynakowo Ci oddany

Stan. Wyspiański

**Salon Artistique**
à Kiew

Societé J. Zamaraiéff & Com
ue Kreschatik № 50.

Petersburg
7/20 Marca 1900

Szanowny Panie Redaktorze! Najmocniej i najgoręcej przepraszam za tak długie milczenie, ale prasa mi zabiera, zdaje mi się, mało kłopotów i spraw, które mnie w całości zaabsorbowały. Obecnie bawię chwilowo w Petersburgu w celu zaangażowania artystycznych obrazów, i stąd dopiero odpisuję, bom tu trochę wolniejszy. Otóż dyrektor teatru Kijowskiego, Sołowcow, oświadczył, iż „Hamlet duński" <u>istnieje</u> <u>nowego i nieodwołalnie wystawi</u>, ale dopiero w przyszłym sezonie, na jesień. Mówił także, że przekład p. Korolejewa jest b. ciężki, język ogólnie niezrozumiały, stąd zgoda, aby mu dać prawo przerobienia przekładu. Nic w istocie sama się nie zmieni, zostanie wystawiony, ale język rosyjski chce wygładzić. Zachodzi tylko kwestja, czy po takiej przeróbce oburzony jest p. Sołowcow nawzajem p. Korolejewa za współautora?... Mnie się zdaje, że nie. Jak Szanowny Pan zdania?... Przekład p. Sołowcowa może być istotnie znacznie lepszym: zapewni sztuce wzięcie w całej Rosji. Proszę mi odpisać o tym względzie. Dodaję tu, iż moje pośrednie przekłady było o tym samym tonie, i iż teatr Kijowski wystawił na Kalwarji „Miód Kanclerski", od lat paru już przygotowany. Raz jeszcze przepraszam za zwłokę w odpowiedzi i łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Cały życzliwy

Jan Zamaraj

16. III. 92. Warszawa.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 9 b. m. posłałem znowu do „Świata" pięćdziesięć winiet, na piśmowej obwolucie. Zapewne otrzymał je już Pan Szan. Jestem niespokojny, nieodbierając od Niego żadnej wiadomości, czy dotarł ów list Jego 6 wiadomych winiet, które przed miesiącem Panu. W tych winietach przeszły Szanownemu Panu kilka oliwek, zdjętych z natury, a przedstawiających „Sewalkę warszawską" towarzyszkę dobrego miasta. Prócz tego, chciałbym Panu przesłać jeszcze kilka rysunków. Czyby Pan Szan nie chciał takowe przesyłać mi swego pięknego pisma? Byłbym Panu bardzo obowiązanym. Jeśli dawam będzie mieć jakie obstalunki, to proszę takowe zawiadomienie mnie, a z przyjemnością podejmę się takowych i wykonam sumiennie. Co do honorarjum, to proszę uprzejmie oświadczyć je ogólnie za wszystkie powyższe i przesłać całą sumę, o ile można najrychlej, gdyż „mamony" jakkolwiek tu jest [illegible], potrzebuję bardzo dużych, zwłaszcza, bym temu [illegible] stanął z pracą zupełnie ograniczoną. Gdyby to [illegible] [illegible] [illegible]

F/6 909

Szanowny Kolego
Fund. - Towarzyszu!

Sprawy pewnej osobistej
dla mnie - nieważnej
objęcia godności Członka
honorowego w Komitecie
i pewnej o zapisaniu mnie
na listę osób najwyżej
uposażonych bibliotece stów
pierwszeniu nad trumną

ukochanej naszej zmarłej
Nie będzie to „mowa"
bo wiemy, że jesteśmy
tu tylko dla przypomnienia
Ją raz [Śmierci] w życia
wiwisekcji będą publicznie i
chcą aby to było nad
wątkacie tej która była
nam tak bardzo drogą

z głębokim wzruszeniem

Zapolska

Lwów - Kleparów
willa Skiz

Panowny Redaktorze!

Czy nie mógłbym mi pożyczyć
coś lekkiego do czytania? —
Jestem chora, lecz — jestem
całe rano, teraz się nudzę.
Może jest coś francuskiego? —
Byłbym za wdzięczny.

Panowie Bracia!

do [illegible]

[illegible] z [illegible] w [illegible] z [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] w [illegible] z Krakowa, radby że [illegible]

[illegible] nam nie odmówi i

swoje miłe i [illegible] [illegible]

[illegible] nam [illegible].—

Och! [illegible] jedno! z Wami

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

żart! — ale ja [illegible]

w chwilach [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible]

61.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie!

Czy nie zechciałby mi Pan wyjaśnić
greenwich i przysłać
mi 10 fl. za nowelkę
moją. — Serdecznie Pana
będę odwiązany za radę
za dr. greenwich. — Ogóry
wyrazy życzliwości i uszanowania
Pana Pana i żony.

Z. Kaspruk.

REDAKCJA
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"
PLAC TEATRALNY 9.

W Krakowie D. 15. listop. 1889.

Szanowny Pani Redaktorze!

Na łaskawe ządanie mam zaszczyt prze-
dać Szanownemu Panu Cyklus trzech artyku-
łów, które podam „Światu" w przyszłym
roku.

1) Spisek szlachty podług wyobrażeń ludu.
2) O wydawnictwach „Macierzy polskiej".
Przy tej sposobności łączę
wyrazy uszanowania
i oddaję
pozostającym
sługa
Prof. Adamiński.

2/I 1890 228

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam jedną z moich obiecanych. Czy się spodoba? Mniejsza, jakie wówczas nie były od mojej. Zostaniam to uznaniu Szanownego Pana i rozkaże

Jego

pokornego

sługę

A. Lewitinskiego

TEATR POLSKI.
***
A. ZELWEROWICZ
ŁÓDŹ.

20 marca 191 0 r.

Dla pamięci

Kochany Panie!

Zwracam się do P. Pana z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe zarządzenie wystawienia rachunku za p.t. „Dwie żony" na moją korzyść.

Tantiemy wynoszą 15% z brutto 150 rubli, czyli 22 ruble 50 kopiejek, zatem z netto 127 rubli 50 kopiejek.

Dwie żony" dały, jak w ubiegłym sezonie [illegible] wpływy.

Jadę na kurację [illegible]
pięć dni z rzędu.

Z poważaniem

TEATR POLSKI.

***

A. ZELWEROWICZ

ŁÓDŹ.

Dla pamięci

23/9 12

Wielmożny Panie!

Od p. radcy Orsona Kreckiego wiedziałem dowiedziałem się o Pańskiem miłym pobycie. Słyszałem że Wpan zawsze miłosiem w Krakowie, a oto słyszę, że stale w Zakopanem, a ten mój prawdziwy przyjaciel mówi, że zdrowie Wam

Pana służy. Cieszy się z tego bardzo i życzy, aby tak w służbie jeszcze lata było, bo chociaż bardzo krótka i przelotna była nasza znajomość osobista, pozostała we mnie szczera i serdeczna sympatyja dla Pana.

Pana nazawsze...

Czytając w „Gazecie Lwowskiej" owe przeróżne recenzyjki Pańskiej gry [illegible], przyszło mi na myśl, czy nie zechciałby W. Pan napisać [illegible]

od czasu do czasu coś o „Bibliotece Powszechnej", o ruchu wydawniczym, który wokół tej nowej Państwowej i prywatnej Don Juanu Szkolnictwa, Literatury, Rozrywki i Oświaty powstał, nakładzie jest gorliwy i wytrwały, ja nie wiem, czasem mu trzy razy ołówkiem gęsią żyłę, i tak dotychczas już do przeszło 900 numerów, liczby jakiej żadne państwowe wydawnictwo polskie dotąd nie dosięgło.

Jeżeliby Wpan miał chęć na
pisania o Bibl. Pomnichu",
o co gorąco proszę, poleciłbym
nakładcy, by Wmpanu posłał
najnowszy zeszyt, a w miarę
pojawiania się dalszych, prosiłby
tak je regulować.

Polecając się życzliwym względom
Wszpana, pozostaję z wielkim
uszanowaniem Wpana pokornym

Dr Albert Kiper

29/9 12

Wielmożny panie!

Za łaskawy list z d. 25. b. m. najserdeczniej dziękuję. Napełnił mnie serdeczną radością.

Polecenie Nakładowe, aby wydał do Wgo Pana ostatnie 2 serye „Bibl. Pozn.", t. j. nr. 871–920, a w przyszłości wszystkie co wychodzić będą. Wiele numerów wydanych to takie takie, co nadchodzą na osobne zamówienie, jak n. p. wznowienie takich dzieł jak powieści Krasnowskiego i t. d. Ciekaw jestem przekładu Gogola „Swaty." Zresztą powodzenia to zupełnie woli; tacy i smakowi Wgo Pana i jestem przekonany, że wszędzie uczyni, wszystko

uczyć sobie i zobaczyć sobie wydaje
mi się do krótkiej odpowiedzi, że
rzecz ją zasługuje bez czarnej
uwagi i dwóm świetnem piórem.

Z życzeniem serdecznem krótkiego
zdrowia i przyjemnego wśród „Alp"
naszych pobytu i nadziei, trzeba wy
razy głębokiego poważania dla
powiatu

Dr Albert Zippen

Paris.
13, rue de la Collégiale. 13.
30 maja 1890 r.

Szanowny Panie,

Wydawca przesłał Sz. Panu krótki opis Jerozolimy, do Palestyny, który zwie-działem przed rokiem; lecz nie wiem, czy teraz taka będzie mogła znaleźć miej-sce w Świecie. Proszę więc Sz. Pana o łaskawe zawiadomienie (mnie) o tem, czy o wyrokach honorarjum, jakie za radę drukowania tej pracy mógłbym za nią otrzymać. Opis Palestyny zawierałby-dzie 800 do 1000 wierszy piśmiennych Świata i około 20 ilustracyj wykona-nych przez p. Edwarda Lévy.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwe-go szacunku —

Dr K. Z Tokarski

w Szwecji.

Paris. 3. rue Flatters 3.
d 11 Lipca 93 r.

Szanowny i Kochany Panie,

Pisałem do was w przyłbach grudnia pod adresem redakcyi Świata we Lwowie, nie mając jednak od was odpowiedzi, przypuszczam, że list mój nie otrzymali. Zwracam się więc do Was powtórnie z prośbą, byście zechcieli łaskawie przysłać mi moją nowelkę, którą niedawno drukowali w Świecie, oraz dokończenie Palestyny, które również nie było drukowanem. Rzeczy te, wszakże mogą być mi bardzo potrzebne, gdy mi potrzebne obecnie.

W czasie a najpóźniej w kwietniu wyjeżdżam do Chicago, abym tam osiedlił się jako lekarz i dziennikarz. Tymczasem, jeżeli nie zajdzie żadna niezależna ode mnie przeszkoda, pozostaję w Paryżu. Aresztowano tu w tych dniach pięciu Polaków bez żadnego wyraźnego powodu w celu wydalenia ich z Francyi. To samo mogą uczynić z każdym innym Polakiem, abym pozbawił się Rosyi. Pozdrowienia Makowskim, Pan X., o którym Andrzej wspomina, dostał od kompanii pruskiej pół-miliona franków; pieniędzy mówią już o tem głośno, pan pozdr. chce

rzy odrzucaniu na stanowisku, chce pokazać światu stanowisko, jaki on jest pożyteczny i zkąd wszystkowanie pokłonów.

Przyjmijcie wyrazy szczerej mej życzliwości oraz życzenia noworoczne.

Dr. K. Lubnicki

Poznań d. 27/6. 891.

Wielmożny Panie
Redaktorze!

Muszę się usprawiedliwić przed Panem Redaktorem, dlaczego dotychczas nie nadesłałem rysunku, który na „zmiat" do Redakcji, obiecałem.
Mimo próśb fotogra-

ju i myśl obrazów, dotąd
mi i Szatona nie dorów-
nano - mam nadzieję,
że w pomyślnym tygodniu
otrzymam je nareszcie,
wtedy ju zaczną rysować
dla Pana Redaktora
ale ponieważ mam
bardzo mieniele czasu,
nie zgrzę ani bydź
skończyć wcześniej jak
na 3 tygodnie; mieszkaj
że Pan Redaktor na

Tę prośbę swoim dotychczasowym racy zerwalić, a tym razem dalsze numera nowego kwartału posłać - za co będę bardzo obowiązany.

Proszę się z wyrobieniem

Szacunkiem dla Wielmożnego Pana Redaktora

sługa R. Zelechowski.

ul. św. Marcina

№ 3 3. - Poznań.

(Posen).

Warszawa 14 Sierpnia 1892 r.

Kochany Panie!

Serdecznie list Pana mnie
uciesył i jako wiadomość
od miłego - dzieci zmyślacielka
i jako upoważniona do
wyrażania mnie - nam przyszło
na pamięć - z natchnienia wstrzy
mać się "zajęczy" pochy
lający się za Pana mnie
domaganie - wkrótce mnie
ale głowne - ciąg dalszy

Tam ja skończyłem do
akt 1. wiele zapowiadał –,
niepewam bardzo rozwoju
całości, ale Szwarcha
na nowym dygnitarstwie
jest tak niespokojny, z
powodu nieczynności dnia
pracy, że niemiałem
serca sprzeciwiać się
mu o ten pomysł, gdyż
i ja pragnę zdania, od
którego zależy, gram

prawie codzień a i 4 lecie
nie - d'Incyzatorem, Czar
grany - Odrodzenie - Schöllana
z wielkim powodzeniem
ale mam zdanie za obszer
ne - dzieło kuchanemu
Pani że w środę 9 sierpnia
19 Sierpnia - gram za Schulce
Wine a Canto - fragment z
Pamiętnego - słowa, Oh! Oh!
tak jak nas tu zamiatają
artystów ziemi z Chopinem,
mnie - tym dziwolem -

Łatwiej całość do Rozmaitości
wprowadzę, ów Rent mgła
naturalnie. Pożegnam Dyrektora
Filharmonii, iż to dygnitarz
pruski w Warszawie. Do nasz
Towarzystwa wyjazdu. Francuzi
wzięli dom pruski, utwory
dzieła pisarzy pruskich wzięli w ostat-
nich czasach, mogłaż z nich
wyjątek stanowić. Dosyć cierpia
się powodzeniem. A, wszystko
to się o nas dla powszechnej
prasy nalepi, dość jaśniej chociaż
do wypicia napisać, widzę mi
to będzie zawsze zgadzania.

Aleksandra Bardowa

Marek

Feldary i mity Redaktore
Wspomnał mi Kamio że
ma Pan podobno zamiar
pisać o mnie wspomnienia
Braco, i zdaje mi się
że mi go z pewne potrzebne
napisała wszystkie, otóż
gdyby się wzięcy mu to

dzieci swojej zmarłej
żony i cesarzowej
Anny i Elżbiety jak Pan
wszystko dziś do mego zwróci
za tydzień napiszę więcej
cesarzowi złoty krzyż
potrzebnego odznaczenia

aby wiedział, iż mam
dziecię które się do niego
zwraca, co ma znaczenie
idea pod datkiem i nie-
wszystko tam znaj-
dziesz, adres jego jest
Roberto Bracco
Napoli Palazzo Maddaloni

Ja piszę list pożałuje
do niego napisz, a Chopinie
napisz i przyślemy wszystko
coś chciały u nas wszystko
tak po staremu nic złego
Za widzenia do zobaczenia
Pan o mnie zapomniał
Zawsze ta sama -

Aleksandra Wodzińska

Rektorowy nie Sygmunci-
nie 2 poleceniu matrikuł
wydziałowych za granicą o
wydanie na ręce a ile
Rektorstwo nie zajdzie
jmed jmedstawieniem do
Senatowego na ręce
Pana Pana w Lwowie

odzwierciadlam, podziękam się tego
polecenia dlatego że dobrze
pasuje do siebie dobrej
pragnę, aby wiadomy
sam w Dyrekcji interes
o Historyi San Francisco
wspomniał. Dziś z rezerwem
Zakatowicam, zajęcia nami

Pana Łukaszewicza - zawiadomić
listem jednem - innych
dwóch zaś wezwać o
dowody za przyjęciem na
posiedzeniu, którego za
tydzień Pan Prezes wskaże -
mi kazał zwołać Wydział
Archiwalny gdzie Kolo-
mana Redaktor Rocznika

Smerekie role na Kotke
tylko Kantaryn, Kotka
Swajkowicz, Siekuje, Siekuje
i gdzie tkie sie do Ti
Kotki nowy Siekuje, Myśli
o niej w chwilach wolnych
od Teatru. Za wiekuia
Siekuje na przód Smerekuje
i wraca Ja Cassa
Andrzej Smerdo

Sobota

Mam do Tadeusza [illegible]
interes, prosząc więc zajść
do mnie jutro o godz 1.
dobre?

Jacek dzisiaj [illegible]
[illegible] do Tygodnika
[illegible]

wysoko, proszę mi
więc niedomawiać
obiadu zostaję
zawsze
Aleksandra Świde
Szmurło

Poznań Śmarcin 43.
5. I. 88.

Kochany Zygmuncia,

Po wielu badaniach znów się do Ciebie odzywam i to z prośbą literacką. W czasie, gdy redagowałeś z Noskowskim „Echo" warszawskie, byłeś w niem w listopadzie i grudniu 1879 r. drukował nie wybornie „Sylwetki" znakomitych osobistości galicyjskich, między innymi i Ludwika Kondratowicza.

Otóż zrobiłbyś mi wielką przysługę, gdybyś mi mógł przysłać odnośny numer, a po przepisaniu felietonu, zaraz bym go odesłał.

Przy tej sposobności donieś mi, co porabia się i brat Twój, — ja zawsze klepię, literacką biedę i ku starości się chylę.

Co się dzieje ze Starem Koźmianem — wiadomości go odemnie i pozdrów „Hofmanowę."

Ściska Cię Twój

Wesoły z przyjaźnią

Teodor Tyl[illegible]

[12 Stycznia 1916, do Józ. Korzeniowskiego].

Wielmożny i Wielce Szanowny Panie,

Wyjeżdżając przed laty na dłuższy czas z Krakowa, listy – o których nadmieniony – spakowane w wielkim pudełku kartonowem, powierzyłem osobie, pomieszkującej dom sąsiedni. Ta kamienica je złożyła na strychu, gdzie kominiarze mieli rozbić pudełko w taki sposób, że trzeba było przerzucać listy do worka, z którego następnie czerpała kucharka papier do rozniecania ognia w piecu, gdy drzazg smolnych w kuchni zabrakło. Stąd wcale bogaty zbiór został znacznie uszczuplony. Co pozostało jednak – według przypuszczenia – przynosi listy nie tyle ciekawe systematycznie ani krytycznie. System pisarski w tego rodzaju korespondencji bywa zawsze wadliwy, wybór zaś krytyczny, wiedzy mający minowość wyższości wojnej lub miejscowej osobistej dla pisanego życiowości. Ale tego, odnaleźć wszystkie, jakie znalazłem w worku, bez segregacji, ugrupowane skromnie pod nazwiskami autorów. Nazwiska wypisane są na kopercie każdej paczki i ułatwiają wyszukanie takich, które będą mogły interesować. Niektóre posiadają w razie dalszej pracy materyały do charakterystyki dawnej chwili, i ludzi, w niej chwilę pracujących na polu literatury, sztuki, teatru i dziennikarstwa; niektóre zaś nic nie mówią – nie uważałem je jednak za przydatne, że przydadzą się jako materyał do porównania autentycznego z innymi

listów albo rękopisów, które Biblioteka Jagiellońska otrzymać lub nabyć mogłaby.
Zdaje mi się, że rezultatem tak w tym, jak wyżej wymienionym względzie byłoby
dla mnie Krzeczowieckiej ewentualne nie kary Zygmunta Kamkowskiego, nie omieszkam je dostrzec.

Racz przyjąć przyjacielskie uściski i wiarę szczerego poważania z jakiem ja Ci pozostaję

Zygmunt Szarnecki

Łączę tu do listów literatów i artystów niedawno minionej epoki, cztery stare dokumenty, odnoszące się do karyery wojskowej ś.p. Ojca mego, który służył w francuskich i polskich pułkach wówczas wojsk od 1807 do 1815 roku włącznie. Posiadałem ich więcej znacznie więcej, lecz zaginęły mi wśród różnych ciężkich życiowych kolei. Ojciec mój był kawalerem pamiątkowego krzyża zasługi wojskowej, legii honorowej i medalu Św. Heleny, o którym mowa w liście generała Kniaziewicza.